Nr. 77 Niedziela, 19 marca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

MIĘDZY HITLEROWSKIM MŁOTEM, A SOCJALISTYCZNEM KOWADŁEM.

Sytuacja Austrji tak zewnętrzna jak i wewnętrzna jest pod każdym względem niezwykła. Ciężka i ciężkie z niej wyjście. Słusznie ktoś powiedział, że „wisi ona na włosku". Zaważył na niej najwalniej wynik wyborów niemieckich, przynoszący decydujące zwycięstwo Hitlerowi.

Zrozumiałą było rzeczą, że płonący parlament Rzeszy, dźwięki marszów wojskowych, aresztowania, pochody hitlerowskie, iluminacje, powódź agitacyjnych, goracych przemówień hitlerowskich, transmitowanych przez radjo — wszystko to musiało wytworzyć jakiś niezwykły nastrój podniecenia przenikający siłą rzeczy i do sąsiedniej Austrji. Niezwyczajność całej inscenizacji działała bardzo silnie na umysły i psychikę niemiecką bez względu na polityczne granice Rzeszy.

Metoda, którą obrał Hitler w opanowaniu całej niemczyzny była prosta: Dla utrwalenia swych wpływów w całem państwie, zdobywał on najpierw Prusy. Ale po Prusach przyszły kraje południowe, które wkońcu opanowane zostały przez Hitlerowców, może jeszcze lepiej niż Prusy. Dalszy krok zdobywczy skierował się nieco dalej na południe, do Austrji.

Austrja—to dla Niemiec, a więc i dla Niemiec Hitlera, kąsek nader ponętny. Przyłączenie do Rzeszy 7 miljonów Niemców austrjackich zwróciłoby jej z nadwyżką wszystkie straty poniesione w traktacie wersalskim i dałoby jej w dodatku zamiast niepewnych Alzatczyków, Duńczyków i Polaków, rdzenny żywioł niemiecki. Wszelki anschluss, otwierając Niemcom drogę ku Adrjatykowi, a wzdłuż Dunaju na Bałkan i do Azji, zastąpiłby im znakomicie stracone wschodnio-europejskie rynki zbytu.

Stąd to Hitler przystąpił do bezpośredniego niemal ataku na Austrję. Narodowi socjaliści austrjaccy rozpoczęli szaloną agitację przez masowe zebrania urządzane przy pomocy setek agitatorów sprowadzonych z Niemiec, domagających się, aby „den legitimistischen Machenschaften von Dollfuss ein Ende bereiten", czyli poprostu przygotowujących zamach stanu na rzecz hitleryzmu.

Rozegrała się w związku z tem rzecz arcyciekawa. Oto hitlerowcy zaczęli szukać przeciw wiedeńskiemu rządowi sojuszu ni mniej ni więcej, jak tylko z socjalistami austrjackimi. Ci ostatni, którzy już oddawna stracili wszelką orjentację, może mimowoli do pomogli jednak dążeniom hitlerowców przez swą fałszywą taktykę i spowodowali przez rezygnację prezydjum parlamentu austrjackiego komplikacje, na które czekali właśnie narodowi socjaliści.

Ten dziwny sojusz skrajnej lewicy ze skrajną prawicą zmusił kanclerza austrjackiego do stanowczej akcji obronnej. Wymierzony przeciw sobie cios zdołał odparować w sposób bardzo energiczny. Zwróciwszy się do prezydenta Republiki z dymisją gabinetu, która nie została przyjęta, otrzymał od niego upoważnienie do przedsięwzięcia kroków potrzebnych dla zachowania spokoju i bezpieczeństwa. Ukazało się przedewszystkiem rozporządzenie o zakazie urządzania zgromadzeń i pochodów, paraliżujące odrazu plany hitlerowców oraz akcję socjalistów. Prasa socjalistyczna tworzy w odpowiedzi na to jednolity front ze swym najzaciętszym wrogiem z Rzeszy i woła, że zarządzenia te są równoznaczne z zamachem stanu, a socjalistyczny burmistrz Wiednia Seitz, odmawia wprowadzenia w życie postanowień rządu.

Nic dziwnego, że cała sytuacja austrjacka podsyca wszelkiego rodzaju możliwe i niemożliwe do pomyślenia plotki, inspirowane i rozgłaszane z różnych stron. Przed kilku dniami prasa angielska rozpuściła sensacyjną wiadomość o rewolucji planowanej w Austrji przez chrześcijańsko-społecznych z Dollfussem na czele, której celem miała być restytucja monarchji, aby uchronić się przed hitleryzmem. Książę Otton Habsburg miałby zostać królem Austrji a jednocześnie nastąpiłoby wprowadzenie go na tron Węgier. Koła narodowe socjalistyczne lansują znowu pogłoskę, że austrjacka Heimwera miała otrzymać od pewnych kół włoskich olbrzymią subwencję, celem prowadzenia akcji przeciw anschlussowi i wskrzeszenia monarchji austrjacko-węgierskiej.

W Austrji zaś kipi z dniem każdym coraz bardziej. Rada narodowa zwołała się sama, bez inicjatywy i wbrew woli rządu. To spowodowało stanowczy protest prezydenta republiki Miklasa, który był zmuszony obsadzić policją salę posiedzeń. Wydarzenia rozgrywają się jak w filmie. Ukradkiem dostaje się do wnętrza jednak 90 posłów. Odbywa się kadłubowe posiedzenie, trwające kilkadziesiąt minut. Z różnych stron Austrji dochodzą wieści o mającym wybuchnąć lada chwila strajku generalnym. W Tyrolu ostre pogotowie wojskowe i policyjne. Mobilzacja Heimwery. Insbruck wygląda jak wielkie obozowisko wojskowe.

Kanclerz Dollfuss okazał dotychczas wielką zręczność i stanowczość. Onegdaj stwierdził, że gotów jest wyeliminować wogóle parlament z życia państwowego. Chce przeprowadzić daleko idącą reformę regulaminu obrad parlamentarnych i reformę konstytucji w drodze rozporządzeń doraźnych, wydanych przez Prezydenta Republiki.

Czy sam sobie jednak da długo radę to ważne i poważne pytanie. Mocarstwa, które są zainteresowane w obronie pokoju europejskiego winny przystąpić do odpowiedniej akcji pomocniczej. Ręka Hitlera niechętnie się cofa gdy sobie coś upatrzy. Jeżeli Austrja dziś się nawet uratuje, niema gwarancji czy Hitler nie przeprowadzi swych planów za parę miesięcy. A do tego żadna szczerze pokojowo nastrojona polityka międzynarodowa bezwarunkowo dopuścić nie powinna.

Sytuacja w porcie gdańskim
powróciła do poprzedniego stanu.

Gdańsk, 17 marca. (PAT) Dnia 16 bm. między godziną 20 a 21 policja w obrębie portu gdańskiego przeszła ponownie pod zwierzchnictwo Rady Portu.

O godzinie 22'30 okręt „Wilja" opuścił port gdański, mając na pokładzie oddział, wyznaczony w zeszłym tygodniu dla wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte.

Przy odejściu polskiego okrętu porządku w porcie gdańskim pilnowały wzmocnione oddziały policji portowej.

Komisarz Rzeszy w Bawarji.

Berlin, 17 marca. (PAT) Premier bawarski Held zgłosił dymisję. Na miejsce dotychczasowego gabinetu parlamentarnego generał von Epp powołał komisarzy Rzeszy, którym przekazane zostały agendy poszczególnych resortów ministerjalnych.

UNJA PERSONALNA RZESZY I PRUS?

„Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że w kołach miarodajnych rozważany jest projekt unji personalnej pomiędzy Rzeszą a Prusami, opartej na utworzeniu odrębnego stanowiska prezydenta państwa pruskiego, które powierzone ma być prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.

NOWA FLAGA WOJENNA.

Władze berlińskie nakazały przywrócenie korony orłom żelaznym, zdobiącym jeden z mostów na Sprewie. Korony te były usunięte w roku 1918.

Wczoraj nastąpiło uroczyste zawieszenie na okrętach wojennych w Wilhelmshafen nowej niemieckiej flagi wojennej, z której usunięto narożnik o barwach republikańskich czarno-czerwono-złotych.

ZEBRANIE ŻYDÓW ŻOŁNIERZY FRONTOWYCH.

Naczelny Związek niemieckich żołnierzy frontowych wyznania mojżeszowego urządził w Berlinie zebranie dyskusyjne z udziałem przedstawicieli Stahlhelmu, Kyffhaeuserbundu i narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. W dyskusji dano wyraz przekonaniu, że Żydom również winna być dana sposobność do współpracy nad odbudową narodową Niemiec.

Orędzie Roosevelta zaleca
ograniczenie produkcji rolniczej.

Waszyngton, 17 marca. (PAT) Prezydent Roosevelt skierował do kongresu orędzie, poświęcone sprawom rolnictwa.

Orędzie zawiera szereg projektów zmierzających do poprawy sytuacji farmerów i usunięcia depresji.

Roosevelt zaleca kongresowi przyjęcie projektu prawa upoważniającego sekretarza rolnictwa do zredukowania produkcji zboża, bawełny, ryżu, tytoniu oraz produktów hodowlanych.

Projekt prawa nadaje sekretarzowi rolnictwa liczne pełnomocnictwa w celu organizacji i sprzedaży wymienionych produktów oraz upoważnia rząd do wycofania z rynku nadmiaru bawełny znajdującej się w posiadaniu różnych instytucyj.

W Łodzi — bez zmian.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (G) Donoszą z Łodzi: Sytuacja strajkowa na terenie łódzkim pozostaje bez zmian. Wszystkie fabryki są nadal nieczynne. Magistrat wyasygnował 30.000 zł. na pomoc dla dzieci strajkujących włókniarzy.

Warszawa, 17 marca. (G) Z Białegostoku donoszą: Wbrew usiłowaniom agitatorów, którzy starali się doprowadzić do powszechnego strajku, w białostockim okręgu przemysłowym strajk objął zaledwie **4 małe fabryki.**

Odrzucone propozycje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (G) Z Londynu donoszą: Angielska partja socjalistyczna odrzuciła propozycje moskiewskiej międzynarodówki stworzenia wspólnego frontu komunistów i socjalistów do walki z rosnącą falą faszyzmu wogóle, a ruchem hitlerowskim w szczególności. Socjaliści angielscy uważają, że propozycja ta jest manewrem taktycznym.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Dziesięciolecie rozstrzygnięcia kwestji Małopolski Wschodniej.

W związku z 10-tą rocznicą, która minęła w dniu wczorajszym, od historycznego momentu przyznania Polsce suwerennych praw nad Małopolską Wschodnią, „Diło" zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Dziesiąta rocznica smutnego faktu".

Po przytoczeniu pełnego tekstu odnośnego aktu, „Diło" pisze: „Na szeroskie koła ukraińskiego społeczeństwa wywarł ten akt straszne, przygniatające wrażenie. Bo w tem społeczeństwie żyły zupełnie inne nadzieje. Nie dziw, że kilka dni społeczeństwo ukraińskie nie chciało wprost wierzyć we wprowadzenie w życie tego aktu. I dnia 18 marca zareagowało ukraińskie społeczeństwo stołecznego Lwowa masową demonstracją na placu św. Jura".

„Ale od tego czasu—kontynuuje „Diło" — minęło 10 lat. Przez ten czas wiele zmieniło się w świecie. Wersalski gmach zarysował się poważnie w wielu miejscach. Myśmy przez ten czas stracili wiele, bardzo wiele, ale nie zatraciliśmy ducha walki o swoje prawo, głębokiej wiary w zwycięstwo absolutnej sprawiedliwości w naszem praktycznem życiu i pełnej nadziei na to, że karty historji narodów i państw jeszcze nie zostały zamknięte. Na tych kartach wcześniej czy później znajdzie się samodzielne miejsce i dla nas".

Dalej omawia „Diło" stosunek Polski do Ukraińców. „Autonomicznego ustroju — pisze „Diło" — na ziemiach naszych niema, mimo, że przed 10 laty Polska zobowiązała się go wprowadzić. Unifikacja naszego kraju z rdzenną Polską pod formalno-prawnym względem znajduje się na prostej drodze. Ale faktycznie nie może być mowy o niej. Wyłaniają się przepaście, tworzą się barykady nie do pokonania między nami a nimi. Polska ma w ukraińskim problemie wieczną ranę na swoim państwowym organiźmie, którego żadna medycyna polskiej politycznej akuszerji nie wyleczy". „Diło" kończy swoje rozważania uwagą, że jeżeli chodzi o przyszłość, Ukraińcy mają więcej do zyskania niż do stracenia.

Refleksje „Nowego Czasu".

W tej samej sprawie „N. Czas" daje historyczny rzut oka na przebieg wypadków, związanych ze sprawą Małopolski, dzieląc je na 3 etapy. Pierwszym sukcesem Polski w tej sprawie— zauważa „N. Czas" — była decyzja Rady Ambasadorów z czerwca 1919 r., która dała Polsce upoważnienie okupacji Małopolski, co przyszło Polsce tem łatwiej, że armja naddnieprzańska zaprzątnięta wojną z Sowietami, nie mogła temu przeszkodzić. W tej sytuacji zobowiązanie Polski, zaciągnięte w Spaa, nie mogło w niczem zmienić położenia Ukraińców w Małopolsce, pozbawionych realnej siły wojskowej, która dzięki różnym błędom uległa samolikwidacji. Drugim etapem jest traktat ryski, który „N. Czas" porównuje z traktatem andruszowskim, dzielącym sferę wpływów na Ukrainie między Polskę i Rosję. Wreszcie ostatnim aktem i sukcesem Polski była decyzja Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r., oddająca suwerenność nad Małopolską Wschodnią Państwu polskiemu. Na decyzję tę wpłynęły przedewszystkiem interesy Francji, która wbrew stanowisku Anglji, dążącej do uniemożliwienia Francji stworzenia hegemonji w Europie Środkowej przez przydział Małopolski Wschodniej Państwu polskiemu, wzmocniła na tym odcinku swoją sytuację polityczną.

Heimwehra stoczyła walkę z Schutzbundem.

Wiedeń, 17 marca. (PAT) W nocy ze środy na czwartek doszło między socjalistycznym Schutzbundem a Heimwehrą w pobliżu miasteczka Waldhoffen nad rzeką Ibbs w G. Austrji do strzelaniny. We środę w nocy Schutzbund obsadził wzgórza koło Waldhoffen. Heimwehra wsparta oddziałami okolicznemi wystąpiła do walki z Schutzbundem. Po godzinnej strzelaninie obie grupy opuściły swoje pozycje. Członkowie Schutzbundu, którzy przybyli do Waldhoffen zostali przez żandarmerję rozbrojeni. Obecnie w miasteczku i okolicy panuje zupełny spokój.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Akademikowi. Listu Legjonu Młodych do pp. Rektorów nie zamieściliśmy z tej prostej przyczyny, iż nie był nam wcale zakomunikowany.

Sejm uchwalił ustawę kartelową

i ustawę o zmianie czasu pracy w przemyśle i handlu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (Sz) Na wczorajszem posiedzeniu Sejm uchwalił w 2 i 3 czyt. projekt zmian ustawy o ułatwieniu spłat uciążliwych zobowiązań obciążających rolnictwo i rozporządzenia Prezydenta o segregacji wierzytelności na parcelowanych nieruchomościach ziemskich.

Po przyjęciu ustawy o czasowych mieszkaniach i pomieszczeniach dla zwolnionych robotników rolnych, przystąpiono do rozprawy nad projektem ustawy o kartelach.

Sprawozdawca poseł Czernichowski zaznaczył, że w obecnym kryzysie utrwala się niski poziom cen płodów rolnych i do tego poziomu musi się dostosować całe życie gospodarcze. Powstaje nakaz obniżenia cen przemysłu skartelizowanego. W Polsce istnieją 64 kartele. Ogółem 40 prc. produkcji jest u nas objęte kartelizacją. Projekt ustawy kartelowej opiera się na zasadzie ujawnienia umów kartelowych przez rejestrację w rejestrze kartelowym przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ingerencja tylko wtedy ma następować, jeżeli zagrożone jest dobro publiczne. Nadzór nad kartelami sprawuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu przez prawo stawiania wniosków do sądu kartelowego. Sąd kartelowy składa się z 5 osób, z których trzy reprezentują czynnik sędziowski a dwie czynnik fachowy. Na ruszenie dobra publicznego następuje wtedy, jeżeli ceny są podwyższone do poziomu gospodarczo-nieusprawiedliwionego, lub na tym poziomie są utrzymane.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której posłowie opozycyjni, wypowiadając się przeciw przedłożeniu rządowemu zwalczali bardzo gwałtownie kartele.

Ustawę przyjęto przy silnych oklaskach BBWR.

Następnie odbyła się bardzo obszerna dyskusja nad drugiem ważnem zagadnieniem, znajdującem się na porządku obrad, mianowicie nad ustawą w sprawie zmiany czasu pracy w przemyśle i handlu, oraz o urlopach pracowników w przemyśle i handlu. Doświadczenie wykazało, że przy obecnem ustawodawstwie socjalnem 46-godzinnym tygodniu pracy, wysokich stawkach za godziny nadliczbowe i nieproporcjonalnym okresie urlopów przemysł polski nie zdoła wytrzymać konkurencji z przemysłem innych państw, stosujących daleko bardziej rygorystyczne przepisy w tej dziedzinie. Stanowisko Rządu w tej sprawie obszernie uzasadniał Minister Opieki Sp. dr. Hubicki.

Przeciwko ustawie wypowiedziały się kluby Ch. D., PPS. i NPR. Ustawa została przyjęta.

W końcu posiedzenia uchwalono poprawki Senatu do ustawy o Funduszu Pracy z wyjątkiem jednej, mianowicie o dodatkowych opłatach — zakładach fryzjerskich na rzecz Funduszu Pracy. Na tem obrady zakończono.

—o—

Dymisja prezydenta Banku Rzeszy.

NASTĘPCĄ DR. LUTHERA DR. SCHACHT.

Berlin, 17 marca. (PAT) Na czwartkowem posiedzeniu rady gen. Banku Rzeszy prezydent Banku dr. Luther zgłosił dymisję. Dymisja została przyjęta. Następcą dr. Luthera na stanowisku prezydenta Banku Rzeszy wybrany został b. prezydent Banku dr. Schacht.

Z obrad komisyj sejmowych.

Warszawa, 16 marca. (PAT) Sejmowa komisja przemysłowo - handlowa przyjęła w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy, nowelizującej rozporządzenie Prezydenta o Izbach przem.-handlowych. Projekt przynosi uproszczenie przy zmianie podziału terytorjalnego Izb i reguluje położenie prawne funkcjonarjuszy Izb przem.-handlowych.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej posłanka Waśniewska mówiła o prawach i obowiązkach obywateli. Zdaniem mówczyni w rozdziale konstytucji o obowiązkach i prawach obywateli powinno się m. in. podkreślić równość praw mężczyzny i kobiety, podnieść znaczenie rodziny i uprawnić dzieci nieślubne, oraz dodać artykuł o umożliwianiu wykształcenia zawodowego.

Sejmowa komisja administracyjna obradowała nad poprawkami Senatu do tzw. ustawy samorządowej.

Większą dyskusję wywołała poprawka Senatu, zmierzająca do tego, by statuty większych miast przewidywały wydawanie przepisów wyborczych do rad miejskich.

Patetyczna mowa premjera Wielkiej Brytanji

spotkała się ze sceptyczną oceną w Genewie.

Warszawa, 17 III. (PAT) Z Genewy donoszą, iż delegacja angielska złożyła dziś w Genewie plan konwencji rozbrojeniowej. Prócz znanych już z prasy angielskiej szczegółów (podaliśmy wczoraj), plan ten zawiera propozycje ujednostajnienia typu armji na kontynencie europejskim przez sprowadzenie ich do typu milicji. Maksimum czasu służby wojskowej wynosić ma 8 miesięcy, w pewnych jednak wypadkach może być przedłużone do 12 miesięcy. Projekt podaje cyfry dla armji państw kontynentalnych. Niemcy miałyby otrzymać po przekształceniu Reichswehry na armję milicyjną 200 tys., Francja 200 tys. plus 200 tys. wojsk kolonjalnych, Włochy 200 tys. plus 50 tys. wojsk kolonjalnych, Polska 200 tys., ZSSR. 500 tys., Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja po 100 tys. i t. d.

Genewa, 17 marca. (PAT) Mac Donald wygłosił w czwartek w komisji konferencji rozbrojeniowej wielką mowę w celu umotywowania projektu konwencji, przedstawionego przez delegację angielską.

Oświadczył on, że pragnie przyspieszyć zakończenie prac konferencji. Mac Donald podziela opinję, że albo Niemcy otrzymają wolność i sprawiedliwość, albo też zaryzykują destrukcję. Premjer poddał następnie analizie poszczególne punkty projektu konwencji kończąc patetycznym apelem, w którym odmalował groźne konsekwencje, jakie pociągnęłoby za sobą fiasko konferencji.

Całe przemówienie Mac Donalda było wypowiedziane z wielkim patosem i utrzymane, jak zwykle, w tonie kaznodziejskim.

W kołach konferencji przyjęto projekt angielski ze sceptycyzmem. W kuluarach podkreślają, że projekt nie przewiduje żadnych poświęceń ze strony Wielkiej Brytanji, podczas gdy inne państwa miałyby się zgodzić na wydatną redukcję zbrojeń. Redukcje te nie miałyby żadnego ekwiwalentu w postaci gwarancji bezpieczeństwa, gdyż część projektu, dotycząca bezpieczeństwa jest bardzo niejasna.

Po przemówieniu Mac Donalda złożyli krótkie deklaracje Daladier, Gibson, Nadolny i delegat Włoch Cavalerro. Złożyli oni Mac Donaldowi wyrazy uznania, podkreślił jednak konieczność dokładnego przestudjowania projektu.

Genewa, 17 marca. (PAT) Premjer francuski Daladier, który w czwartek przybył do Genewy, odbył dwie konferencje, mianowicie z Mac Donaldem i Ministrem Beckiem. Konferencja z Ministrem Beckiem dotyczyła ogólnej sytuacji politycznej ze szczególnem uwzględnieniem problemów konferencji rozbrojeniowej.

—o—

Włoski strajk i głodówka górników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. (G) Z Sosnowca donoszą: Towarzystwo Sosnowieckie postanowiło unieruchomić przez zalanie wodą kopalń „Klimontów" i „Mortimer".

Robotnicy kopalni „Klimontów" zaprotestowali przeciw temu w ten sposób, że od trzech dni nie wychodzą z podziemi kopalni, przeprowadzając głodówkę.

Dziś rano zastrajkowali górnicy drugiej kopalni Towarzystwa Sosnowieckiego, mianowicie kopalni „Mortiner". O godz. 6 rano zjawiło się 150 górników, którzy zjechali do szybu, jednak nie przystąpili do pracy, oświadczając, że nie opuszczą kopalni, dopóki zarząd Towarzystwa nie cofnie decyzji o zatopieniu kopalni. Robotnicy z nocnej zmiany również pozostali pod ziemią.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 17 marca. (PAT) Komisja prawnicza Sejmu obradowała dziś nad projektem rządowym ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Posłowie klubów opozycyjnych nie brali udziału w obradach komisji. Projekt przyjęto w obu czytaniach.

* * *

Warszawa, 17 marca. (PAT) Komisja administracyjna Sejmu ukończyła dziś półtoraroczną pracę nad projektem ustawy samorządowej przez ustosunkowanie się do poprawek senackich.

Komisja jednogłośnie wypowiedziała się za przyjęciem wszystkich poprawek stylistycznych. Z pośród 70 i kilku poprawek merytorycznych komisja na wniosek referenta wypowiedziała się przeciwko kilku poprawkom: większość wypowiedziała się przeciw przyjęciu poprawek, dotyczących nadania sześciu największym miastom prawa określania we własnym statucie zasady ordynacji wyborczej. Przywrócono następnie postanowienia, dotyczące dodatków samorządowych dla starostów, jako przewodniczących wydziałów powiatowych.

Czwarty dzień strajku w „Klimontowie".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (Sz) Z Sosnowca donoszą: Na kopalni „Klimontów" robotnicy już czwarty dzień nie opuszczają podziemi. Prawie połowa robotników przyjmuje pożywienie dostarczane im przez rodziny, reszta w dalszym ciągu przeprowadza głodówkę.

Wczoraj wieczorem przed kopalnią „Klimontów" doszło do demonstracji, urządzonej przez rodziny strajkujących. W chwili gdy przenoszono do ambulatorjum fabryki kilkunastu górników, którzy osłabli z wycieńczenia, wśród tłumu rozległy się okrzyki pod adresem dyrekcji kopalni. Policja tłum rozproszyła. Wśród robotników uwijają się agitatorzy komunistyczni, nawołując do czynnych wystąpień.

Na kopalni „Mortimer" robotnicy w dalszym ciągu przebywają w podziemiach i przyjmują dostarczane im z po wierzchni pożywienie. W ciągu nocy i ranka aresztowano kilkunastu komunistów, którzy agitują wśród robotników celem zorganizowania generalnego strajku w całem zagłębiu.

Tajemnicza kradzież skrzyń z prochem strzelniczym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (Sz) Z Katowic donoszą: Dnia 15 bm. stacja kolejowa w Szczygłowicach została telefonicznie powiadomiona z Gdańska, że z wysłanych pociągiem towarowym ze Szczygłowic do Gdańska 4 skrzyń z prochem strzelniczym, nadeszła do Gdańska tylko jedna skrzynia. Trzy inne skrzynie, zawierające około 100 kg. prochu, zaginęły w sposób tajemniczy. Dochodzenia wykazały, że jest rzeczą wykluczoną, aby skrzynie te zostały skradzione w Szczygłowicach, względnie na terenie Śląska.

ZAKAZ URZĄDZENIA ODCZYTU O. W. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (Sz) Władze administracyjne w Warszawie wydały zakaz urządzenia odczytu przez komitet stołeczny O. W. P. Zakaz ten został wydany z uwagi na to, że w tym samym dniu odbędzie się w mieście szereg uroczystości w związku z obchodem imienin Marszałka Piłsudskiego, których przebieg mógłby zostać zakłócony przez ekscesy młodzieży O. W. P.

Popłoch w Wilnie i Słonimiu.

PERYFERJE WILNA POD WODĄ.—W SŁONIMIU KOMUNIKACJA ODBYWA SIĘ NA ŁODZIACH.

Wilno, 17 marca. (PAT) Pod Wilnem lody na rzece Wilji ruszyły. Stan wody podniósł się o 70 ctm. ponad normalny. Na peryferjach miasta woda spływa z okolicznych wzgórz i wdarła się do niektórych budynków, wywołując popłoch. Na pomoc wezwano straż pożarną. Specjalna komisja, która pod przewodnictwem starosty grodzkiego udała się na Wilję, stwierdziła, iż niebezpieczeństwa niema.

Słonim, 17 marca. PAT) Wczoraj wskutek nagłego ocieplenia, rzeka Wielżbka, dopływ Szczary, wezbrała nagle i zalała na terenie miasta część ul. Żyrowickiej. Ruch pieszy odbywa się na łodziach. Około 20 domów i zabudowań gospodarskich, położonych przy wspomnianych ulicach, znajduje się w wodzie. Głębokość wody sięga pół metra. Woda przybiera.

Blachowskiemu zmniejszono karę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (G) W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywana była dziś sprawa Blachowskiego, zabójcy dyrektora zakładów żyrardowskich Gastona Badin-Koehlera.

Do rozprawy nie powołano żadnych dodatkowych świadków.

Po odczytaniu referatu z przebiegu rozprawy w pierwszej instancji, zabrał głos Blachowski, powtarzając mniej więcej to, co mówił w Sądzie okręgowym. W zakończeniu przemówienia oświadczył Blachowski, iż dziś doszedł do przekonania, że nie miał prawa odbierać życia dyr. Koehlerowi. Takich jak Koehler, istnieją tysiące, zatem zgładzenie jednostki do niczego nie prowadzi.

Po przemówieniu Blachowskiego Sąd udał się na naradę, poczem wydał wyrok zmniejszający Blachowskiemu karę o 1 rok, skazując go na 4 lata więzienia.

Seans filmowy odbędzie się w sądzie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (G) Przed Sądem okręgowym toczył się dziś proces reżysera filmowego Henryka Szapiro (Szaro), oskarżonego przez Antoniego Marczyńskiego o plagjat. A. Marczyński oskarża H. Szapirę o to, że w filmie „Rok 1914" wykorzystał jako jeden z fragmentów wojennych pomysł zawarty w nieprzyjętym scenarjuszu Marczyńskiego.

Na rozprawę przybyły obie strony, a także wezwani w charakterze świadków Wacław Sieroszewski i Anatol Stern. Reżyser Szapiro zajął ławę oskarżonych. Obrońca oskarżonego Bellin wystąpił z wnioskiem zademonstrowania przed sądem filmu, w tym celu, by Sąd mógł zorjentować się co do całości filmu. Sąd przychylił się do tego wniosku, wobec czego seans filmowy odbędzie się w sądzie 31 bm.

ŻYCZENIA DLA PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI J. PIŁSUDSKIEGO.

Urząd Wojewódzki Lwowski zawiadamia, że w związku z Imieninami Marszałka Józefa Piłsudskiego, wyłożona będzie w dniu 19 bm. w sekretarjacie Urzędu Wojewódzkiego od godz. 10 do 14 lista, na której osoby, zgłaszające się z życzeniami, umieszczać mogą swe podpisy.

Rozwiązanie Schutzbundu w Tyrolu.

Wiedeń, 17 marca. (PAT) W Tyrolu władze rozwiązały socjalistyczny Schutzbund. Schutzbund odbywał ćwiczenia, mające na celu zamknięcie dojścia do Tyrolu w razie przybycia państwowych sił zbrojnych. Pozatem Schutzbund pozostawał w stosunkach z organizacją niemieckiego Reichsbanneru.

Wiedeń, 17 marca. (PAT) Prezydent policji wiedeńskiej dr. Brandl podał się do dymisji. Brandl był przeciwnikiem użycia Heimwehry do pełnienia służby bezpieczeństwa we Wiedniu.

—o—

W U. S. A. POWIĘKSZONO OBIEG BANKNOTÓW.

N. Jork, 17 marca. (PAT.) Komunikat Federal Reserve Bank stwierdza znaczne powiększenie zapasu złota. W ciągu ubiegłego tygodnia Federal Reserve Bank wypuścił nowych banknotów na sumę 3,301.000 dol.

Konferencje genewskie Min. Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (Sz) Z Genewy donosi „Iskra": Dziś przed południem Minister Beck w towarzystwie stałego delegata Polski przy Lidze Narodów Ministra Raczyńskiego odbył przeszło godzinną konferencję z premjerem Mac Donaldem.

W rozmowie, która dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych, a przedewszystkiem sytuacji na konferencji rozbrojeniowej, wziął także udział Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanji sir John Simon.

Premjer Mac Donald, żegnając się z Ministrem Beckiem, dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu wymiany zdań z polskim Ministrem Spraw Zagranicznych na wspólnie interesujące ich tematy, wyrażając ponadto życzenie powtórzenia w najbliższym czasie tego rodzaju rozmów z Min. Beckiem.

Po rozmowie z Mac Donaldem Min. Beck przyjął ministra spraw zagranicznych Jugosławji Jeftícza.

W godzinach popołudniowych Min. Beck wraz z premjerem francuskim Daladierem i ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem był na śniadaniu u przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona.

Nawet w Anglji przyjęto chłodno projekt Mac Donalda.

Berlin, 17 marca. (PAT) Wobec planu Mac Donalda, prasa niemiecka występuje z zastrzeżeniami natury zasadniczej. Plan angielski nie nadaje się do przyjęcia — oświadcza hugenbergowski „Lokal - Anzeiger", ponieważ traktuje zagwarantowane Niemcom prawa jako drugorzędne. Zdaniem kół niemieckich projekt angielski ma paraliżować dążenia do uzbrojenia Niemiec.

Paryż, 17 marca. (PAT) Prasa paryska przyjmuje dość chłodno projekt Mac Donalda i komentując go obszernie, niemal jednomyślnie zgadza się, że warunki stawiane Francji są nie do przyjęcia.

„Echo de Paris" pisze, że projekt angielski zmienia układ sił w Europie i przygotowuje zmiane jej karty politycznej. Głównym rezultatem projektu byłoby jednostronne rozbrojenie Francji. Gdyby nawet dla przeciwwagi rozwiązano Reichswehre, tem niemniej cała wyższość francuskiego materjału wojennego straciłaby na znaczeniu wobec napastnika, rozporządzającego dostonale zorganizowanym aparatem przemysłowym, który potrafiłby wykorzystać czas dla odpowiednich przygotowań.

Z drugiej strony należy wspomnieć choćby o armji sowieckiej, której stan liczebny przewyższa wszystkie inne w Europie. Projekt, który ogranicza zbrojenia państw, nie przewiduje dla nich żadnej pomocy na wypadek agresji.

„Le Journal" zaznacza, że cała kwestja sprowadzałaby się do pytania, czy Mac Donaldowi udałoby się zorganizować taką kontrolę, której poddałyby się wszystkie państwa.

Londyn, 17 marca. (PAT) Prasa angielska naogół nie zdradza szczerego entuzjazmu dla posunięć Mac Donalda w Genewie. Mowa jego oceniana jest coprawda jako energiczny krok, zmierzający do uratowania konferencji. Prasa angielska zdaje sobie jednak sprawę z tego, że plan konwencji angielskiej nie może zadowalać ani Francji, ani też Niemiec, ani Włoch i że przeto wprowadzenie konwencji w życie napotka na poważne trudności.

EKSPLOZJA NA OKRĘCIE.

Colombo (Ceylon), 17 marca. (PAT) W odległości 300 mil od Colombo nastąpił wybuch na parowcu norweskim Himno. W czasie wybuchu 15 osób poniosło śmierć a z pośród 13-tu pozostałych przy życiu 5 jest ciężko rannych. Rozbitkowie szukający ocalenia w szalupach, uratowani zostali przez parowiec japoński.

RAKOWSKI ZAMORDOWANY?

Londyn, 17 marca. (PAT) Agencja Reutera donosi ze Stambułu, że przebywający na wyspie Prinkipo koło Stambułu Trocki otrzymał z wiadogodnego źródła wiadomości o zamordowaniu byłego ambasadora sowieckiego w Londynie i Paryżu Rakowskiego.

ZAMACH NA AUTOBUS.

Dublin, 17 marca. (PAT) W Dundalk rzucono bombę na autobus, w którym znajdowało się tylko dwóch podróżnych. Obaj oni odnieśli rany. Konduktor i szofer wyszli cało, lecz wóz został zupełnie zniszczony.

Rozprawa sądowa w Brzuchowicach.

NASTROJE PORANNE.

W związku z zapowiedzianą na dzień wczorajszy wizją lokalną w Brzuchowicach w mieście zapanował stan pod niecenia. Pociągi poranne zmierzające do Brzuchowic obsadzone były gęsto przez tłumy publiczności, zmierzającej do willi Zaremby. Podczas jazdy pociągiem można było słyszeć rozmowy, odnoszące się wyłącznie do sprawy Gorgonowej. „Panie konduktorze, jedź pan prędzej, bo nam Gorgonowa ucieknie" — wołała na cały głos jakaś „dama", ucieszona nadzieją widowiska, na które się wybierała. Wszyscy byli przejęci dziwną i niezrozumiałą żądzą uczestnictwa w ostatnim akcie tragedji z przed 1 i pół roku.

RANO W BRZUCHOWICACH.

Na przystanku kolejowym w Hołosku panuje od rana niebywały natłok. Zajeżdżające co pewien czas ze Lwowa pociągi wyrzucają z siebie niewidziane tu chyba nigdy rzesze ludzi. Na przystanku kolejowym porządek utrzymuje policja. Wszyscy ludzie biegną prawie przez mały sosnowy lasek w stronę, gdzie widnieje z poza drzew czerwony dach willi Zaremby. Mimo zagradzających drogę drutów kolczastych, wszyscy biegną na przełaj, spieszą się i popychają się, jakby tam coś już się odbywało. Całą przestrzeń drogi przed willą Zaremby zaległ stojący tłum ludzi. Tak samo z tyłu willi, od strony domku Kamińskiego cisnęli się żądni sensacji „widzowie". Dzień przytem był piękny, wiosenny, przeciągał lekki wiatr i kołysał drzewami wokół białej willi Zaremby.

WILLA ZAREMBY.

Ogrodzona z jednej strony wysokim murem, z przodu zaś drucianą siatką na podmurowaniu willę Zaremby od samego rana strzegła policja. Na teren willi otrzymali od przewodniczącego Jendla prawo wstępu tylko pozalwowscy dziennikarze, nieobeznani jeszcze z terenem. Oglądnęli oni całe obejście. Z boku willi uwiązany był Lux. Gdy dziennikarze zbliżyli się do niego, począł się rzucać i wściekle szczekać. Dopiero gdy rzucono mu kość, chwycił ją z ukontentowaniem.

Willa Zaremby wewnątrz ogołocona jest obecnie z sprzętów. W hallu ustawiono fortepian, w pokoju Stasia znajdował się tylko stół, w pokoju Zaremby kilka krzeseł. Miano przywieźć łóżko Lusi, celem ustawienia go w jej pokoju dla celów naoczni sądowej. Ustawiono tam natomiast choinkę, wyciętą z lasu.

PRZED WIZJĄ SĄDOWĄ.

Już przed godz. 14-tą policja opróżniła teren w znacznej odległości wokół willi. Licznie zebrana publiczność z trudem została odsunięta za kordon. Obok wejścia do willi zebrali się przed stawiciele prasy lwowskiej oraz z całej Polski. Jawili się też komendant powiatowy PP. kom. Kones, ponadto nadkom. Frankiewicz i asp. Respond. Poczęli też nadciągać wezwani na rozprawę świadkowie.

W kilka minut po godz. 14 wśród ogólnego naprężenia wśród tłumu gapiów na gościńcu od strony rogatki Janowskiej ukazała się zielona autokaretka więzienna. Przepuszczono ją przez kordon policyjny, następnie zaś wjechała do ogrodzenia willi i zatrzymała się przed schodami werandy. W asystencji posterunkowych wysiadła z niej Gorgonowa w czarnem futrze z głową otuloną czarnym welonem. Wchodząc na stopnie ruchem ręki odrzuciła welon z twarzy. Przyjazd Gorgonowej w ostatniej chwili został zarządzony przez rogatkę janowską, gdyż koło rogatki zamarstynowskiej i na drodze do Hołoska, którędy pierwotnie miała jechać zgromadziły się żądne sensacji tłumy ludzi.

O godz. 14.25 przed willę zajechało auto, wiozące przewodniczącego Trybunału dra Jendla, oraz dwóch wotantów. Przywitali się oni z zebranymi i weszli na obejście willi. Prawie równocześnie samochodem przybył do willi Henryk Zaremba wraz z synem Stasiem, oraz przyjaciółmi Bieleckim i Kiszakiewiczem. O ile Zaremba z tępą obojętnością rozglądał się dookoła, o tyle Staś był roześmiany i czuł się swobodny. W jakiś czas później przyjechał duży miejski autobus, z którego wnętrza wyłonili się przysięgli, prokuratorowie Szypuła i Przytulski oraz rzeczoznawcy dr. Olbrycht, dr. Jankowski i dr. Zieliński. Wśród obecnych zauważyliśmy również wezwanego w charakterze świadka sędziego śledczego dra Kulczyckiego, oraz przybyłych z Warszawy literatów, zainteresowanych procesem: Irenę Krzywicką i Kazimierza Wierzyńskiego. Wśród przybyłych powszechną uwagę zwracali obrońcy Gorgonowej dr. Axer, dr. Woźniakowski oraz dr. Ettinger.

OGLĄDANIE TERENU.

Na wstępie członkowie Sądu poczęli oglądać obejście znane już dobrze czytelnikom z wielokrotnych opisów. Zarówno obie werandy, jak i basen z wiodącymi doń schodami, piwnice znajdujące się z boku domu, wątłe drabinki winogronowe pod murem, wszystkie wreszcie szczegóły terenu, które odegrały jakąkolwiek rolę w tragedji z przed półtora roku. Zarówno członkowie Trybunału, jak i sędziowie przysięgli, oprowadzani po obejściu, wyrazili swe wielkie zdziwienie. Spodziewali się bowiem ujrzeć budynek o wielkich rozmiarach i ogród o dalekich odległościach, tymczasem natknęli się na maleńkie pokoiki willi, oraz stwierdzili, że zarówno basen, jak i piwnica, jakoteż wogóle odległość między jedną werandą a drugą jest naprawdę o wiele mniejsza, niż można było sądzić po planie, znajdującym się w sali rozpraw Sądu krakowskiego podczas procesu Gorgonowej.

LITERACI A GORGONOWA.

Wspomnieliśmy już o przybyciu na naoczność brzuchowicką dwojga znanych literatów Wierzyńskiego i Krzywickiej. Wśród sprawozdawców prasowych zauważyliśmy również reporterkę jednego z pism niemieckich. Literaci podczas całej naoczni robią skrzętne notatki, przypatrują się wszystkiemu i pilnie na wszystko zwracają uwagę. Nieporównana jest zwłaszcza pod tym względem p. Krzywicka. Bada wszystko sama i obchodzi całą willę i jej obejście z aparatem fotograficznym w ręku. Jak się dowiadujemy z rozmowy z nią towarzyszy ona całemu przebiegowi procesu, a notatki jej będą substratem do dużego artykułu w „Wiadomościach Literackich".

NAOCZNIA BRZUCHOWICKA NA FILMIE.

Podczas całej wczorajszej naoczni p. Marjan Fuchs z Warszawy w towarzystwie operatora uwijał się wszędzie z aparatem filmowym. Wszystkie szczegóły naoczni, jakoteż cały teren zostały uchwycone chłonnem okiem objektywu filmowego. Operator kinowy wspinał się po balustradzie werandy oraz uwijał się z kamerą w ręku po całym terenie. Jak się dowiedzieliśmy z naoczni brzuchowickiej zostanie nakręcony specjalny film reportażowy długości około 400 m.

* * *

W chwili gdy oddajemy numer pod prasę, odbywa się jeszcze wieczorna naocznia w Brzuchowicach.

Paniczne nastroje wśród „speców".

Nowe aresztowania w Z. S. S. R. — Ostre wystąpienie ambasadora W. Brytanji.

Moskwa, 17 marca. (PAT) W sprawie sabotażu w przemyśle elektrotechnicznym aresztowano dodatkowo 9-ciu obywateli sowieckich pracowników moskiewskiej reprezentacji Metropolitain Vickers Comp. Wśród aresztowanych znajduje się 6 kobiet.

Wedle ogólnego mniemania sprawa sabotażu nie zostanie załatwiona przez kolegium GPU. Ma się odbyć jawny proces, choćby ze względu na osoby oskarżonych, z pośród których kilku jest obywatelami angielskimi.

Ambasador angielski odbył dłuższą rozmowę z komisarzem Litwinowem. Wedle nieoficjalnych wiadomości rozmowa ta prowadzona była w dość ostrym tonie.

Koła specjalistów zagranicznych, pracujących w Sowietach, objęte są nastrojem zbliżonym do paniki. Grupa specjalistów zagranicznych, sympatyzująca z regime'm sowieckim, opublikowała oświadczenie, potępiające udział inżynierów zagranicznych w organizacji sabotażowej.

Londyn, 17 marca. (PAT) Ambasador brytyjski w Moskwie zażądał wycofania oskarżenia przeciwko aresztowanym inżynierom firmy Metropolitain Vickers Company.

—o—

Sejm uchwalił ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (Sz) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu uchwalona została ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Referował ją pos. Goettel.

Projekt ma na celu uporządkowanie finansów ZUPU. przez wprowadzenie szeregu zmian oszczędnościowych i upoważnienie Ministra do stosowania przepisów przejściowych w czasie przesilenia gospodarczego. Komisja sejmowa uznała za konieczne przywrócenie równowagi finansowej drogą rozłożenia ofiar między pracodawców, pracowników i bezrobotnych, możliwie bez skrócenia okresu zasiłkowego. Komisja pociągnęła do składek na rzecz działu braku pracy pełnych uposażeń, a nie, jak dotąd, ich części, i upoważniła Ministra Opieki Społecznej do przedłużenia okresu pobierania zasiłków z 6 do 9 miesięcy.

Dwie katastrofy lotnicze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (Sz) Dziś w południe wydarzyła się w Warszawie tragiczna katastrofa lotnicza. Samolot 1 p. lotniczego spadł z wysokości 200 m. Pilot zdążył wyskoczyć ze spadochronem i uratował się. Obserwator zginął pod szczątkami samolotu.

Środa, 17 marca. (PAT) Około godz. 11 spadł na polach majątku Ziemniki pod Środą samolot typu Henriot. Samolot spłonął prawie doszczętnie. Pod szczątkami jego znaleziono zwęglone częściowo zwłoki 2-ch lotników. Jednym z tych lotników jest syn b. Ministra Leona Plucińskiego.

Śp. Stefan Pluciński i śp. Hilchen wystartowali dziś rano na aeroplanie typu Henriot aeroklubu poznańskiego do lotu ćwiczebnego, z zamiarem wylądowania w majątku brata śp. Plucińskiego.

Już w pobliżu tego majątku samolot z niewiadomych przyczyn spadł na ziemię i zapalił się, ulegając zniszczeniu. Bezpośrednim świadkiem katastrofy był brat śp. Plucińskiego. Śp. Hilchen był synem dyrektora departamentu morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

—o—

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 17 marca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 bm.: Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach południowych.

* * *

— Temperatura we Lwowie w dniu 17 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 732'35 temperatura +6'2, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 730'46 temperatura +14'8, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 726'88 temperatura +7'2.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca. (G) Dziś w ósmym dniu ciągnienia V. klasy P. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 28227.

15.000 zł. na nr. 144701.

Po 10.000 zł. na nr. 38555, 58627.

Po 5.000 zł. na nr. 39643, 91586, 100898.

Po 2.000 złotych na nr. 10314, 25168, 27075, 29130, 38270, 40596, 45329, 47189, 54853, 56261, 58993, 61487, 65776, 75270, 75284, 83025, 86681, 102226, 104985, 111393, 119299, 123678, 135162, 137244, 137885, 147174.

Po 1.000 zł. na nr. 1631, 7214, 21560, 26593, 30752, 31810, 93333, 50526, 52933, 58979, 64745, 65232, 67346, 69033, 68828, 68861, 70494, 70387, 75470, 82090, 82869, 84104, 85372, 87935, 94869, 97297, 97382, 101033, 107665, 110640, 112373, 112604, 115620, 121851, 138020, 138077, 145095.

—o—

Obwiepol ratuje Niemcy od kompromitacji.

Rząd polski zapewni bezpieczeństwo wszystkim obywatelom.

Juljusz Słowacki zarzucał w „Grobie Agamemnona“ Polsce staroszlacheckiej: „Byłaś narodów pawiem i papugą“. „Obóz Wielkiej Polski“ chciałby, aby wskrzeszona po stuletniej niewoli Polska była... kopją hitlerowskich Niemiec.

Obwiepol jest rozentuzjazmowany tem, co się dzieje w Niemczech. Rośnie serce każdego prawowitego endeka i endekoida, gdy czyta relacje z Berlina, Monachjum, Wrocławia, Frankfurtu: sklepy rozbijają! plondrują! znęcają się nad słabszymi! zamknięto setki pism, odesłano do obozów koncentracyjnych tysiące ludzi jedynie za to, że są odmiennych zapatrywań politycznych! a nadewszystko: biją Żydów!

To ostatnie ekscytuje fantazję naszych obwiepolan. Dlaczegóżby i u nas nie wzorować się na tym przykładzie? Dlaczegoby i u nas nie rozpętać fali zoologicznego instynktu nienawiści rasowej? Jeśli wolno Hitlerowi, to dlaczego nie Obwiepolowi?

Na południowo-zachodniem terytorjum pogranicznem Polski zastosowano już też próbę przeszczepienia na nasz grunt tych metod hitlerowskich, które obecnie panoszą się w całych Niemczech. „Komendant podhalańskiego okręgu O. W. P.“ nakazał zbiórkę, rozagitował masy na wiecach, i pod osłoną nocy ruszył na sklepy, na mieszkania Żydów, mieszkających w szeregu miejscowości. Polała się krew... Jest zabity, są ranni...

Nie był to spontaniczny wypadek, nie był to ślepy odruch. Była to przygotowana, świadomie przygotowana akcja. Bo równocześnie tego samego wieczora w dzielnicy żydowskiej stolicy Polski próbowano wzniecić rozruchy, również dokonywać napadów na mieszkania i sklepy.

Infiltracja hitlerowskich metod do Polski spotyka się ze stanowczym odporem władz. Obecny Rząd nie żartuje, a już zupełnie nie przygląda się biernie, gdy skądkolwiekbądź narusza się spokój w kraju. Nie ulega też wątpliwości, że z łatwością zdoła sparaliżować wszelkie próby zamącenia spokoju i z całą energją wystąpi przeciw wszystkim, którym błąkają się po głowach pogromowe zamysły. Będą zresztą władze bezpieczeństwa w tym względzie działały w zupełnej harmonji z nastrojami przeolbrzymiej większości naszego społeczeństwa. Bo łudzą się obwiepolanie, jeśli sądzą, że ich małpowanie hitleryzmu gdziekolwiek — poza szczupłą garścią — znajduje aprobatę.

Ale ta próba rozpętania ekscesów w kraju ma w obecnej chwili inny jeszcze posmak. Oto przypomnijmy sobie, jak to właśnie z Niemiec szły tuż po odzyskaniu przez nas niepodległości poduszczenia na cały świat, że Polska jest krajem barbarzyńskim, gnębiącym mniejszości. Uwierzono wtedy Niemcom, którzy wysforowali się na „obrońców“ uciskanych przez Polskę mniejszości. Pamiętamy dobrze, ile szkód nam to przysparzało, jak utrudniało naszą pozycję wśród kapitalistycznego świata na zachodzie Europy i Ameryki.

I oto odwróciła się karta; te same właśnie kapitalistyczne koła Francji, Anglji, Ameryki, które tak łatwo uwierzyły sugestjom niemieckim o „barbarzyńskiej“, o „pogromowej“ Polsce, przekonają się obecnie, że szczytem barbarzyństwa i zoologicznego instynktu nienawiści są właśnie... Niemcy. W świetle tego, co Hitler nakazuje, a jego podkomendni wyczyniają, blednie wszystko, co o prześladowaniach mniejszości kiedykolwiek w świecie mówiono.

W tym właśnie momencie zmiany psychicznego nastawienia świata wobec narodu Goethego i Kanta, opanowanego przez Goeringa i Goebbelsa, spieszą na pomoc Hitlerowi... obwiepolanie. Dostarczają Niemcom argumentu: to nietylko w Berlinie czy innym jakimś Krähwinklu plondruje się sklepy obywateli, należących do mniejszości narodowej — to samo dzieje się również i w Warszawie, w Żywcu, w Bielsku, w jakimś Milanówku...

„Obwiepol“, ratujący „Hackenkreuz“ przed zarzutem barbarzyństwa — oto, co sprawiają te ekscesy, które rozpętują nasi adoratorzy metod hitlerowskich.

Polska mogła właśnie wskazać całemu światu swą różnicę w poziomie kulturalnym i poczuciu praworządności. Polska mogła wyzyskać to, że różni się w ochronie swych mniejszości od metod Hitlera.

Dywersja Obwiepolu unicestwia możność.

Jest ona zatem aktem o wybitnych cechach działania antypaństwowego. Szkodzi interesowi państwa. Osłabia naszą pozycję nazewnątrz.

Obwiepol oczywiście nie liczy się z tem. W swem zaślepieniu partyjnem nie widzi tego zupełnie. Upaja się tem, że może znienawidzonemu Rządowi przysporzyć trudności. Ale łudzi się pod tym względem. Rząd dawał sobie doskonale radę z innemi, o wiele cięższemi kompleksami trudności — da sobie niechybnie radę również z niepoczytalnemi wybrykami, pracemi do ekscesów przeciw mniejszościom narodowym. Rząd zapewni spokój i bezpieczeństwo wszystkim obywatelom państwa.

A dla społeczeństwa jest to jeszcze jedna lekcja poglądowa tej „praworządności“, jakiej można się spodziewać ze strony endecji i jej organów „wykonawczych“.

W ostatnich dniach mamy zresztą i drugi przykład takiej „praworządności“. Obwiepol, inscenizując strajki uniwersyteckie, ogłosił, że poddaje się pod komendę rektorów. A rektorzy uchwalili przerwanie strajku i rozpoczęcie normalnej pracy na wyższych uczelniach. Cóż to jednak obchodzi lwowskich obwiepolan? Oni wyłamują się też i z pod nakazu rektorów i nawet własnych przywódców nie słuchają...

Jest to zatem posiew anarchji, mający czelność podawania się za „praworządność“.

Posiew ten musi być wypleniony bez względu na to, czy przejawia się w wybijaniu szyb rektora lwowskiej Akademji weterynaryjnej, czy w plondrowaniu sklepów żydowskich po miasteczkach pod osłoną nocy.

M.

Konstytucyjne zebranie Towarzystwa umiędzynarodowienia łaciny.

W lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie odbyło się przy udziale około 150 osób konstytucyjne zebranie Tow. umiędzynarodowienia łaciny.

Po zagajeniu zebrania przez dr. J. Wienewskiego, inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący zebrania, prof. dr. Tad. Zieliński, który następnie zakomunikował zebranym, że pokrewne organizacje zagraniczne nadesłały życzenia gratulacyjne.

Referat zasadniczy o łacinie, jako języku międzynarodowym, wygłosił dr. I. Wieniewski. Zkolei zebrani przyjęli opracowany już statut, a następnie przez aklamację wybrali zaproponowany przez Komitet organizacyjny zarząd w następującym składzie: prof. dr. Tadeusz Zieliński, prof. dr. Oskar Halecki, prof. Dąbrowski, dr. Ignacy Wieniewski i red. Franciszek Banasiak.

Również przez aklamację wybrano do komisji rewizyjnej doc. dr. Aleksandra Turyna, prof. Br. Rostkowskiego i mec. Alfreda Zaniewicza.

Liczny udział ludzi różnych zawodów i zainteresowań na zebraniu świadczy o tem, że idea nowozałożonego Towarzystwa trafiła na podatny grunt. Świadczą również o tem i liczne zgłoszenia się szeregu osób z terenu całej Polski (Lwów, Kraków, Wilno, Poznań, Gdańsk) na członków Towarzystwa.

Gratulanci.



Stary feldmarszałek cesarski, obecny prezydent „republiki“ niemieckiej, Hindenburg i narodowy rewolucjonista Hitler wymieniają uścisk dłoni na znak radości z powodu przywrócenia dekretem Hindenburga flagi b. cesarstwa niemieckiego.

Chleba naszego powszedniego...

Czy widzieliście kiedy Czytelnicy, wylew górskiej rzeki? Powoli i nieznacznie ujawniają wezbrane wody swoją siłę. Zrazu znikają tylko nadbrzeżne kamienie i piaski, rzeka cokolwiek występuje z brzegów, nie budząc jeszcze grozy powodzi. Fala zagarnia piędź po piędzi ziemi, zalewa trawę i łoziny, obejmuje pnie drzew, wreszcie coraz silniejsza i straszniejsza, pokrywać zaczyna pola, łąki, drogi, aż sięga do ludzkich sadyb, unosząc i niszcząc wszystko, co napotka.

Jeżeli klęskę wojny porównać można do pożaru, to katastrofa społeczna, którą dziś przeżywamy — kryzys gospodarczy i związane z nim bezrobocie, przypomina nieszczęście, jakie nie sie inny żywioł elementarny — powódź. Pożar, jak i wojna, wybucha nagle i błyska zrazu świetnym efektem, zanim z pod płomieni nie ukażą się potworne zgliszcza. Kryzys powstał nieznacznie i obejmował powoli wszystkie dziedziny życia. Zwalczyć, usidlić powódź, jest niepodobieństwem, skoro katastrofa już nastąpiła, ratowanie dobytku staje się niemal niemożliwe — można tylko ocalić przed zagładą ludzkie istnienia. Istnienia tych ktû rzy znaleźli się przy wezbranym brzegu. Jak w każdej klęsce społecznej najważniejszem, jedynem hasłem staje się: przetrwać, wytrzymać! Co ono dziś znaczy? Znaczy, że pracować musimy, ażeby skutki katastrofy były jak najmniejsze, ażeby te masy bezrobotnych, którzy pozbawieni są chleba, zajęcia, celu życia, nie zmarnowały się, nie zostały stracone dla społeczeństwa. Aby nie zmalał skutkiem klęski kapitał ludzki, aby ocalały jego wartości zarówno fizyczne, jak duchowe. Musimy go ratować wspólnym, zbiorowym wysiłkiem, musimy tym, którym powódź kryzysu zabrała warsztaty pracy, podać łodzie ratunkowe, ażeby nie zatonęli w odmętach wezbranych wód.

Taką rolę odgrywają przedewszystkiem kuchnie dla bezrobotnych i ich dzieci, które ratują od głodu ofiary kryzysu. Przyjrzyjmy się niektórym z nich.

Wchodzimy do piwnicy jednej ze szkół, przerobionej na kuchnię i jadalnię. Mało światła, trochę ciasno, ale czysto, ciepło. Czegoż można lepszego wymagać od piwnicy, skoro niema innego pomieszczenia dla kuchni. A piec kuchenny musi być duży, aby pomieścić mógł te wielkie kotły, w których gotuje się smaczna zupa, zacierka na mleku, gulasz, fasola, kiełbasa z kapustą, mamałyga, którą dzieci tak lubią, jeśli dostaną do niej powidła. Porządek jest wzorowy — chłopcy siedzą grzecznie obok dziewczynek i zajadają, aż im się uszy trzęsą. Na życzenie dostają drugą porcję. Wyglądają już nieźle po kilkomiesięcznem dożywianiu. We wrześniu były żywym wyrazem nędzy.

Kierownicy kuchen szkolnych poczynili ciekawe spostrzeżenia, obserwując apetyt dzieci. W pierwszych dniach, kiedy rozpoczęto dożywianie, ci mali nędzarze prawie jeść nie chcieli. Długo opanowywany głód stłumił ich apetyt, dzieci odzwyczaiły się od jadła, chociaż słaniały się z osłabienia. Po jakimś czasie każda porcja wydawała im się zamała.

Kuchnie dla dzieci prowadzi Miejski Komitet Opieki pozaszkolnej lub też inne towarzystwa. Jest ich 18 we wszystkich dzielnicach miasta. Żywią one ogółem 2240 dzieci bez różnicy wyznania i narodowości. Dzieci w wieku przedszkolnym korzystają z ochronek, gdzie dostają dwukrotny posiłek, a dla niemowląt wydaje się mleko do domu. Komitet dla spraw bezrobocia płaci kuchniom za każdy obiad 20 groszy, czyli miesięcznie 10.500 zł.

Czy wszystkie dzieci zostają w ten sposób nakarmione? W papierach Komitetu zapisano, że około tysiąca dzieci zgłoszonych ze szkół, czyli potrzebujących dożywienia, nie znalazło miejsca w kuchniach. To jeszcze nie wszystko. Rodziny bezrobotnych liczą razem we Lwowie około 8 tysięcy dzieci. Zatem czwartą część obdzielono, reszta chodzi głodna, bo niema funduszów na ich wyżywienie. Władze szkolne, które kwalifikują dzieci do kuchen, stają nieraz przed trudnym do rozstrzygnięcia problemem. Często dopomagają im w decyzji same dzieci. Zdarzyło się raz, że o obiady w kuchni rywalizowało dwóch uczniów: każdy mówił, że w domu bieda, a można było przyjąć tylko jednego z nich. Przywołano ojców obu chłopców, którzy przedstawili nauczycielowi stosunki w domu.

— A więc który z was biedniejszy? — zapytał nauczyciel lepiej sytuowanego chłopca.

— On biedniejszy — odparł bez namysłu dzieciak i sam ustąpił miejsca koledze.

Ale niezawsze tak bywa, że dziecko zgłaszające się do udziału w kuchni, może obejść się bez tej ciepłej zupy na

Wiadomości bieżące

18
marca 1933

Sobota

NMP. Bol.

Jutro: Józefa

Wschód słońca 5'45
Zachód słońca 17'45

TEATR WIELKI.

Sobota 18 marca o godz. 7'30 „Pajace" i „Rycerskość Wieśniacza".

Niedziela, 19 bm o godz. 3'30 „Cezar i Kleopatra". Abon. 8. Ceny najniższe od 40 gr. do 3'50 zł. — o godz. 7'30 Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Poniedziałek, 20 marca o godz. 8 „Don Carlos".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 18 bm. o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 8.

Niedziela, 19 bm. o godz. 3'30 „Mademoiselle". Abon. 7. Ceny najniższe od 60 gr. do 3'50 zł. — O godz. 7'30 „Złota Ciocia".

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 8.

Sala Colosseum. Film „Cudotwórca", rewja „Abrakadabra".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Upadła kobieta i jej chłopczyk".
APOLLO: „Każdemu wolno kochać". Dymsza, Zimińska, Lawiński, Moszyński.
ATLANTIC: „Kobieta z Monte Carlo".
CASINO: „Ludzie w Hotelu"
CHIMERA: „Nenita, dziewczę Hawanny" oraz „Flip i Flap".
GRAŻYNA: „Czarujący chłopiec".
KOPERNIK: „W cieniu krzyża".
MARYSIENKA: „W cieniu krzyża".
OAZA: „Kochanka z Tahiti"
PALACE: „Węgierska miłość".
PAN: „Raj podlotków" oraz rewja.
PASAŻ: „Pieśniarz gór".
PROMIEŃ: „Bezimienni bohaterowie".
RAJ: „Człowiek małpa" Johny Weissmüller.
STYLOWY: „Tajemnica salonu piękności" oraz rewja: „Samolotem do Stylowego".
ŚWIT: „Św. Antoni Padewski".
UCIECHA: „Meksykanka" oraz rewja.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 21 marca: Hanka Ordonówna III. Wieczór piosenek. 531

— **Dziś pierwszy występ Eugenjusza Mossakowskiego.** Niebywałem wydarzeniem dnia dzisiejszego jest gościnny występ Eugenjusza Mossakowskiego w Operze Lwowskiej. Znakomitego gościa usłyszymy w popisowej partji „Tonia" w operze „Pajace", wraz z Marją Popowiczówną, Radzisławem Peterem, Edmundem Płońskim i Józefem Zubikiem. Dopełnieniem tego znakomitego wieczoru będzie opera „Rycerskość Wieśniacza", grana w najlepszej obsadzie z primadonną Franciszką Platówną, Stefanją Hinglerówną, Anatolem Wrońskim, Edmundem Płońskim i in. Dyryguje Adam Dołżycki. Miarą niebywałego zainteresowania gościnnym występem Eugenjusza Mossakowskiego jest fakt, iż drobna zaledwie ilość biletów pozostała do sprzedania w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Ajencji Reklamowej ul. Chorążczyzny 7. q

— **„DonCarlos" po cenach popularnych.** Budząca podziw swą bogatą wystawą oraz niesłychanie interesującą inscenizacja opera Verdi'ego „Don Carlos" grana będzie w poniedziałek 20 bm. po cenach najniższych ze względu na transmisję radjową na całą Polskę.

— **Portret ś. p. Pani Przeydentowej Michaliny Mościckiej.** Swego czasu zwróciła się artystka malarka p. Zofja Tchórznicka do Pani Prezydentowej z prośbą, aby raczyła pozować do portretu z przeznaczeniem dla Ochronki i Internatu im. J. Piłsudskiego we Lwowie, której to instytucji była Pani Prezydentowa gorącą opiekunką. Propozycja ze względu na cel była łaskawie przyjęta. Przed paru dniami zarząd Ochronki i Internatu im. J. Piłsudskiego otrzymał portret Pani Prezydentowej wysoce artystyczny, wykonany pastelą.

Za ten wspaniały, drogi sercu dar składa pani Zofji Tchórznickiej wyrazy podzięki i wdzięczności zarząd Ligi Kobiet i Ochronki.

—o—

— **W Teatrze Rozmaitości** bawi codziennie publiczność pełna słonecznej pogody i beztroskiego humoru komedja P. Gavoulta pt. „Złota Ciocia". W tytułowej roli występuje ulubienica publiczności lwowskiej p. Zofja Wierzejska, zmuszając nawet najzagorzałych pesymistów do bezustannego śmiechu. Świetny typ jej siostrzeńca daje p. J. Warnecki. Koncertowo zgrany zespół tworzą w pozostałych rolach pp. Bonacka, Kossocka, Kwiatkiewiczowa, Niczewska Berski, Stępowski, Ratschka Władysław i Ulrych. Reżyserja J. Warneckiego. Abon. Nr. 7.

— **Teatr Rozmaitości** daje w niedziele, dnia 19 marca 1933 o godz. 3'30 pop. świetną komedię J. Devala pt. „Mademoiselle" W rolach głównych: W. Jakubińska, J. Kossocka, H. Krzywicka, J. Chodecki, J. Machalski, Kordowski, Więckowski. Reż. J. Warnecki.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 2656. Ceny najniższe od 60 gr. do 3'50 zł.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrach Miejskich.** „Cezar i Kleopatra" znakomita komedja G. B. Shawa grana będzie po raz ostatni w niedzielę, dnia 19 marca 1933, o godz. 3'30 po południu. W głównych rolach pp. J. Martini (Kleopatra), W. Siemaszkowa (Tetatita), p. Białoszyński (Cezar), J. Guttner, Jaśkiewicz, Kreczmar-Berski, Mihułowicz i inni. Reż. J. Strachocki. Abon. nr. 8. Ceny najniższe od 40 gr. do 3'50 zł.

—o—

— **Związek rekolekcyjny** urządza dla akademików rekolekcje zamknięte w klasztorze OO. Dominikanów w Podkamieniu k/Brodów, w dwóch serjach:

I-sza serja: od soboty, dnia 25 marca do środy 29 marca 1933, II. serja: od soboty 8 kwietnia do środy 12 kwietnia 1933. Rekolekcjami będzie kierować O. Pius Pelletier Z. K. Koszta podróży i całkowite utrzymanie wynoszą 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu S. K. M. A. Odrodzenie, ul. Piekarska 28 I. p. codziennie w godz. 19—20.

— **O pracę dla bezrobotnych obrońców Lwowa.** Bratnia Pomoc Związku prowadzi w ewidencji 61 bezrobotnych członków — obrońców Lwowa, a mianowicie 15 pracowników umysłowych, 17 pracowników budowlanych (cieśli, malarzy, pa[illegible]kieciarzy, murarzy i pomocników murarskich, 9 pracowników mechaników (ślusarzy, szoferów, mech. maszyn., ruszkarz), 6 pracowników różnych zawodów (ogrodnik, woźnica, tapicer, szewc, pomoc. handl.) oraz 14 pracowników niekwalifikowanych (robotników). Zarząd Związku Obrońców Lwowa apeluje gorąco do wszystkich pracodawców o zatrudnienie tej rzeszy zasłużonych w obronie Lwowa a obecnie pozostających bez środków utrzymania, członków. Zawiadomienie o możliwości zatrudnienia, prosimy zgłaszać łaskawie do Sekretarjatu Związku Obrońców Lwowa — ul. Rutowskiego l. 11 II. p., tel. 44—25 (w godzinach od 10-tej do 13-tej, i od 18-tej do 21-szej).

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 6 wieczorem w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu J. K. ul. św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: Prof. dr. J. Hirschler przedstawi pracę p. Stanisława Pilawskiego pt. O ciele mitochondrjalnem w spermatogenezie trzyszcza doc. dr. Bol. Rosiński przedstawi pracę

Obchody ku czci Marsz. Piłsudskiego.

— **Uroczyste przedstawienie ku czci imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.** W niedzielę, 13 bm. w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego daje Teatr Wielki uroczyste przedstawienie „Ślubów Panieńskich". Będzie to zarazem jubileusz 100-lecia „Ślubów Panieńskich" na scenie lwowskiej. W głównych rolach wystąpią pp. E. Dziewońska, M. Malanowicz, W. Siemaszkowa, J. Kreczmar, J. Składanek, W. Ratschka. Reżyseruje J. Strachocki. Bilety dla reprezentantów władz i stowarzyszeń społecznych do odebrania w Kasie głównej Teatry Wielkiego I. piętro.

* * *

Związek Obrońców Lwowa urządza dla uczczenia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczystą Akademję, która odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. o godzinie 19'30 w żółtej sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda 5.

Na program Ademji złożą się pieśni w wykonaniu chóru Towarzystwa śpiewackiego Bard, przemówienie posła dr. Domaszewicza, deklamacja p. Wandy Zobolewiczowej, piosenki ludowe i żołnierskie w wykonaniu p. Stefanji Frischowej.

* * *

Prezydjum Związku Cechów Rzemieślniczych we Lwowie, zaprasza wszystkich członków przynależnych do Cechów wraz z rodzinami na Uroczystą Akademję ku czci I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, która odbędzie się w niedzielę, dnia 19 marca 1933, o godzinie 6-tej wieczór **w dużej sali Związku Cechów, ul. Kościelna 8, I. p.**

* * *

Towarzystwo niższych funkcjonarjuszy sądowych Apelacji Lwowskiej zaprasza na Uroczystą Akademję ku czci imienin I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, która odbędzie się dnia 19 marca 1933 w gmachu Skarbka, pl. Gołuchowskich l. 1, II. p. Początek o godz. 11'30 rano.

* * *

Nabożeństwa w synagogach. Z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędą się w niedzielę dnia 19 marca 1933, o godz. 9 rano, uroczyste nabożeństwa: w Synagodze postępowej (Templum) ul. Żółkiewska; w Wielkiej Synagodze przedmiejsk., ul. Bożnicza; w Wielkiej Synagodze miejskiej, ul. Boimów 54. —

* * *

Lwowski Powiatowy Komitet Obywatelski obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego zaprasza na Uroczysty Wieczór ku czci Wodza Narodu, który odbędzie się w sobotę, dnia 18 marca 1933 r., o godz. 19-tej (7-mej wieczór) w sali „Gwiazdy" we Lwowie, ul. Franciszkańska 7. Przemówienie wygłosi poseł dr. Zdzisław Stroński.

* * *

— **Zwiazek Żydów uczestników wojny i walk o niepodległość Polski** wzywa członków swoich do wzięcia udziału w akademji ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego dnia 18 bm. o godz. 19'45 w sali żyd. gminy wyzn. i w pochodzie dnia 19 bm. Zbiórka w lokalu Związku (Krasickich 11a) o godz. 9 rano.

* * *

Żydowskie Zrzeszenia Gospodarcze zapraszają członków organizacyj: Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców, Centralnego Związku Kupców i Przemysłowców, Organizacji Żydowskich Kupców i Przemysłowców, „Jad Charuzim", Centrali Drobnych Kupców i „Związku detalistów spożywczych" na Uroczystą Akademję, która odbędzie się w sobotę dnia 18 marca b. r., o godzinie 19'45, w sali Żyd. Gminy Wyznaniowej, ul. Bernsteina 12, z okazji imienin i ku czci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W DNIU IMIENIN PANA MARSZAŁKA. ŻYWE SZACHY.

Sekcja imprez Komitetu Wykonawczego Obchodu Imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego urządza w dniu 19 marca o godz. 16-tej na boisku 14 p. ul. na Jałowcu wielkie widowisko „Żywe szachy", w barwnym tekście układu Wilhelma Raorta, opartym na tle pierwszych walk legionowych z Moskalami w 1914 r. — Wykonawcami są członkowie wojskowego Klubu szachistów we Lwowie. Wstęp od 20 gr. do 2 zł. (miejsce w loży).

Przejazd tramwajami Nr. 1 i 8.

Z dni miłosierdzia chrześcijańskiego.

Komitet „Dni Miłosierdzia Chrześcijańskiego" poczuwa się do miłego obowiązku zdania sprawy z przeprowadzonych, od dnia 1 do 5 b. m. zbiórek, które dzięki niewyczerpanej ofiarności społeczeństwa, dały bardzo dobre wyniki

Zebrano gotówką 5.576 zł. 78 gr., na tę sumę złożyły się: zbiórka uliczna 1 i 3-go bm. odczyt J. E. ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza, i ofiary prywatne oraz banków i instytucyj.

Wydatki wyniosły: 458 zł., zatem zostaje czystego dochodu 5.118 zł. 78 gr.

Odzieży zebrano 2.500 sztuk naogół w dobrym stanie, oraz 544 kg prowiantów, wartości 337 zł., 200 kg węgla i pół sąga drzewa.

Dochody, tak w gotówce jak w naturze, zostały podzielone między Stow. Pań Miłosierdzia a Konferencje męskie św. Winc. a Paulo, i przeznaczone są na zaspokojenie najpierwszych potrzeb kilkuset ubogich rodzin.

Wszystkim Ofiarodawcom, którzy jakakolwiek ofiarą przyszli z pomocą tym najbiedniejszym Braciom naszym, najserdeczniej dziękujemy.

Także z najgorętszą podzięka zwracamy się do tych, którzy swą praca lub uczynnością, ułatwili Komitetowi organizację. Przedewszystkiem do Młodzieży Akademickiej, która w liczbie 90-ciu, z największą ofiarnością i zapałem spełniała swoje zadanie.

Dalej dziękujemy Instytucjom i Zakładom, które umożliwiły nam zbiórkę odzieży, przez bezpłatne udzielenie samochodów lub koni. — Właścicielom restauracji, kawiarni i t. p., którzy pozwolili na kwestę w swoich lokalach, — oraz Tow. Szkoły Lud. za wypożyczenie puszek.

Wreszcie naszej Prasie i Dyrekcji Polsk. Radja, — zawsze tak życzliwie odnoszących się do prac charytatywnych, — za wydatną pomoc w przygotowaniu „Dni Miłosierdzia", składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać"!

Manifestacja młodzieży szkolnej.

Inicjatywa uczczenia imienin i 40-tolecia publicystycznej pracy I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, rzucona przez lwowski Korpus Kadetów, zostaje podjęta przez młodzież szkolną Lwowa z niebywałem entuzjazmem.

W przeddzień imienin Marszałka młodzież urządza wielką manifestację w celu uzewnętrznienia swych uczuć dla Dostojnego Solenizanta, któremu w podarunku imieninowym składa swój protest przeciwko zaborczym zapędom odwiecznych wrogów Polski, sięgających drapieżną łapą po zawsze polskie Pomorze. Jako hasło rzuca słowa: Nie znamy terminu „Korytarz pomorski".

W manifestacji weźmie udział młodzież szkolna w imponującej liczbie około 20.000. Chór złożony z 500 uczniów odśpiewa „Hymn do morza" Nowowiejskiego. Uroczystość transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Czasopismo lwowskiego Korpusu Kadetów „Orlęta" rozszerzyło swoje szpalty, wydając jednodniówkę dając całej młodzieży szkolnej Lwowa możność uzewnętrznienia swych uczuć nie tylko drogą manifestacji, ale także i piórem.

mleku i gulaszu z mamałygą i zrezygnować z nich wspaniałomyślnie, jak ten sprawiedliwy chłopiec. Jednak budżetu kuchen przekroczyć nie można, bo w każdym kotle pokazuje się wkońcu dno. I dlatego tysiąc dzieci napróżno starało się o bloczki do kuchni.

A przecież jeden obiad dla dziecka kosztuje tylko 20 groszy, które tak często wydajemy niepotrzebnie, nie licząc się z tak drobną kwotą. Za 6 zł. miesięcznie można uzyskać tę radosną świadomość, że o jedno dziecko więcej codziennie jada obiad. Zajrzyjmy też do własnej kuchni i przekonajmy się, czy tam w garnkach nie pozostaje trochę strawy, którą dosyta nakarmiłby się jaki malec.

Otwórzmy szafę z garderobą i poszukajmy starych sukien i bielizny, która jeszcze byłaby wspaniałem odzieniem dla biedaków. Komitet prowadzi szwalnię, gdzie 10 bezrobotnych pracownic przerabia i naprawia darowaną odzież po poddaniu jej desynfekcji. Sześć praczek pierze bieliznę, 25-ciu bezrobotnych szewców naprawia obuwie. Lwowskie społeczeństwo ofiarowało sekcji odzieżowej Komitetu do rozdania przeszło 8 tysięcy sztuk odzieży i 170 m. materji, przyszły też z pomocą sfery wojskowe, (Dary przyjmuje Miejski Komitet dla spraw bezrobocia w ratuszu, oraz Sekcja odzieżowa komitetu przy ul. Wagowej 1).

Przykro patrzeć na te łachmany, całe w strzępach i łatach, nieokreślonego koloru, w jakich dzieciaki przychodzą do szkoły. W dniu rozdawnictwa odzieży niejeden nędzarz zamienia się w eleganta. Ściągnął z siebie obszarpaną kurtkę i zakrótkie spodenki, przytrzymane sznurkiem lub tasiemką, brudną koszulę, o ile ją miał i odrazu w kącie klasy wdział świeżą, całą bieliznę, prawie nowe ubranie, pończochy, kożuszek, czapkę na głowę. Jest rozpromieniony. Teraz każą mu umyć ręce (o, jakaż brudna woda!) i zasiąść do podwieczorku, na który poda Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej mleko i sporą kromkę chleba. Potem będzie przechadzka i odrabianie lekcyj.

Organizacja społeczna stara się dać tym małym obywatelom to, czego muszą im z nędzy odmówić własny ojciec i rodzona matka. Społeczeństwo staje się dla nich rodziną, szkoła ogniskiem domowem. Albo, jeżeli nie domem rodzinnym, to przynajmniej łodzią ratunkową, w której ofiary powodzi społecznej przepłynąć będą mogły bezpiecznie groźne fale kryzysu.

Michalina Grekowicz.

pt. Czaszki z półwyspu Gazeli i z wysp Marquesas.

— Wypożyczalnia książek Towarzystwa Szkoły Ludowej w Szkole Kolejowej Aleje Focha (dawna Dojazdowa) poleca wszelkie nowości najlepszych autorów. Dla młodzieży bogaty zbiór książek do lektury szkolnej. Warunki wypożyczania bardzo dogodne.

— Związek Oficerów W. P. w st. sp. Lwów, Halicka 19, zawiadamia członków, że walne zgromadzenie odbędzie się w lokalu Związku w piątek, dnia 31 marca br. o godzinie 16 względnie o godzinie 16'30.

— Colosseum. Dziś i codziennie graną będzie doskonała rewja pt. „Abrakadabra" w wykonaniu zespołu „Wesołego Murzyna". Na ekranie wspaniały film grany po raz pierwszy we Lwowie pt. „Cudotwórca".

——o——

— **Wykłady na Politechnice.** Rektor Politechniki Lwowskiej inż. Zipser, dzisiaj w godzinach południowych zakomunikował, że wykłady i ćwiczenia na Politechnice rozpoczną się w poniedziałek dnia 20 bm.

— **Uroczystości ku czci śp. ks. arcybiskupa Bilczewskiego na Bukowinie.** Na obszarze Bukowiny, która swego czasu podlegała ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu i niespożyte zasługi Jego około ochrony polskości przed zamachami hakaty, z wdzięcznej pamięci i z pietyzmem zachowala, urządzane będą wskutek zarządzenia Generalnego Wikarjusza Bukowiny ks. infulata Grabowskiego, we wszystkich kościołach żałobne nabożeństwa, staraniem zaś Związku Towarzystw polskich odbędą się we wszystkich Towarzystwach i osiedlach polskich na Bukowinie uroczyste obchody ku uczczeniu pamięci i zasług Nieodżałowanego Arcybiskupa.

— **Wyjazd prokuratora Sądu okręgowego do Warszawy.** Wczoraj prokurator Sądu okręgowego we Lwowie dr. Chirowski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

— **Śp. Mikołaj Budzanowski,** urodzony w r. 1861, zmarł dnia 16 bm. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 15, z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. Śp. Budzanowski poza zawodem nauczycielskim, któremu oddawał się całą duszą i z którym rozstał się dopiero przed niewielu laty — rozwijał bardzo ożywioną działalność na polu społecznem. Położył na niem wielkie zasługi. Pracował również publicystycznie.

— **Ruch tramwajów i autobusów w dniu 19 b. m.** W związku z obchodem imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca (w niedzielę) w godzinach od 9.30 do 12.30 zostanie wstrzymany ruch wozów MKE w obrębie Wały Hetmańskie, Pl. Marjacki, Pl. Halicki, Pl. Bernardyński. W czasie przerwy wozy linji 2 3 10 dojeżdżać będą z końcowych stacyj tylko do śródmieścia do wyżej podanych punktów. Wozy linji 8 zamiast przez pl. Marjacki i pl. Bernardyński będą kursowały przez ul. Kilińskiego, Rynek, Podwale na Łyczaków i z powrotem temi samemi ulicami do Bogdanówki. Autobusy MKE linji B i C zamiast do pl. Marjackiego będą dojeżdżały tylko do ul. Akademickiej wylot ul. Chorążczyzny. Wozy linji 1 4 5 9 11 w czasie obchodu będą kursowały normalnie. Na linjach, których wozy z powodu obchodu będą kursowały na ograniczonych odcinkach, dalsze kontynuowanie jazdy będzie możliwe tylko przez przesiadanie.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę 5 marca br. przy temperaturze +2.3 a najwyższej +8.4 przy opadzie 7 m/m zużyto 18329 m sześc. wody, dnia 6 III przy temp. najniż. +2.5 a najwyż. +4.6 przy op. 0.7 m/m — 21094, dnia 7 III przy temp. najniż. +1.5 a najwyż. —0.8 przy op. 0 m/m — 21680, dnia 8 III przy temp. najniż. —3.5 a najwyż. —1.8 przy op. 0 m/m — 21201, dnia 9 III przy temp. najniż. —4.5 a najwyż. +0.6 przy op. 0 m/m — 21269, dnia 10 III przy temp. najniż. —4.5 a najwyż. 0.0 przy op. 0 m/m — 21208, dnia 11 III przy temp. najniż. —3.8 a najwyż. —1.5 przy op. 0 m/m — 21003, a w niedzielę 12 III przy temp. najniż. —5.0 a najwyż. —2.4 przy opadzie 0 m/m zużyto 18273 m. sześc. wody.

Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

St. Maykowski: „Trzydzieści siedm poduszek".

Ubrana w intrygujący tytuł prelekcja świetnego narratora Stanisława Maykowskiego o salonie literackim Gabrieli Zapolskiej odbiegła daleko od zwykłego typu odczytów. Pisarz, zrośnięty silnie z naszem miastem, którego ewolucję duchową obserwować mógł przez szereg okresów i przełomów, dał w tej musującej satyrycznym humorem gawędzie obraz życia literacko—towarzyskiego przedwojennego Lwowa, podpatrzonego jakoby przez dziurkę od klucza.

Nie była to i nie miała być charakterystyka prądów umysłowych, jakie, poczęte w ówczesnej metropolji Młodej Polski — Krakowie, nurtowały we Lwowie jako ruchy wtórne wprawdzie, ale ważne i żywe. Ani odmalowanie sylwetek duchowych i wartości twórczych wybijających się na czoło jednostek, ani tem mniej — wyraz oblicza społecznego Lwowa, urabianego myślą znakomitego działacza Stanisława Szczepanowskiego, i tchnieniem ducha Stanisława Brzozowskiego, i stalową ręką organizatora podziemnego ruchu zbrojnego — Józefa Piłsudskiego. Z tem wszystkiem, jak zaznaczył prelegent na wstępie, nic wspólnego nie miał Lwów towarzysko-literacki, jaki zbierać się zwykł w salonach Gabrjeli Zapolskiej, i rozsiadszy się wygodnie na trzydziestu siedmiu poduszkach o fantastycznych kształtach i kolorach, roztrząsać problemy artystyczne, albo... plotkować na temat najnowszych aktualności lwowskiego świata kulturalnego.

Tych nowin, nierzadko o charakterze frywolnym, czasem odsłaniających tragedje ludzkich losów i brzydotę natury ludzkiej — nowin, niegdyś rewelacyjnych, a dziś, po odgrzebaniu ich z pod pyłu ćwierćwiecza, nanowo brzmiących jak rewelacja — było tyle, że trudnoby silić się je choć w części powtórzyć. Stanisław Maykowski ma niezrównaną pamięć i cięty dowcip, co daje mu możność kreślenia przepysznych karykatur postaci, jakie w czasach bujnej twórczości Zapolskiej znane były na bruku a raczej na parkietach Lwowa. Oglądając tę przebogatą rewję typów i kronikę zdarzeń, błahych i doniosłych, czuło się, iż nie są przesadą spostrzeżenia na temat zubożenia życia intelektualnego miasta, którego oblicze powojenne zgoła inaczej wygląda.

W lekkiem, uroczo prowadzonem opowiadaniu Maykowskiego przebijała przedewszystkiem intencja przeciwstawienia się niesłusznej plotce literackiej, która, malując obraz Zapolskiej przeczernioną a nieprawdziwą barwą, uczyniła krzywdę znakomitej autorce dramatycznej i zasłużonej pisarce, której wiele ujemnych stron wytłumaczyć powinna dręcząca ją latami choroba.

Słuchacze, zarówno ci z dawnego pokolenia, jak i ci, dla których historja dawnych lat była nowością, bawili się doskonale i nagrodzili prelegenta burzą oklasków. **Mich. Gr.**

Odkrycia naukowe i wynalazki.

„Frankfurter Nachrichten" donosi, że Marconi zdetronizował telefon zapomocą t. zw. „mikrofal", które rozchodzą się bez drutu. Fale te nie mają radiingu, są odporne na działania atmosferyczne i zmiany temperatury i przenikają wszelkie przeszkody. Marconi mówi o próbach z „mikrofalami" bardzo mało; jak słychać, skonstruował on bardzo skomplikowany aparat, zarazem wysyłający i odbierający. Już w najbliższej przyszłości zaprezentuje ten wynalazek kołom fachowym.

Ten sam dziennik pisze o próbach z preparatem węglowym używanym jako nawóz. Mianowicie w „Instytucie Cesarza Wilhelma" w Mülheim n. Renem (dla badań węglowych), spreparowano obecnie z węgla kamiennego nawóz dla roślin. Nie ulega wątpliwości, że także i węgiel posiada własności wzrostopędne i to w znacznym stopniu. Nie na wszystkie rośliny oddziaływuje ten preparat jednakowo, ale np. doświadczenia z orchideami udały się dobrze, kwiaty te doskonale się rozwinęły. Przypuszczają w Mülheim, że nawet szkodliwe oddziaływanie klimatu strefy umiarkowanej da się tym preparatem usunąć. Istnieje już 5 preparatów tego węglowego środka nawozowego, mianowicie: węgiel amoniakowy, węgiel surowy, węgiel w wodzie rozpuszczalny, węgiel mieszany z saletrą i saletra górnicza. Istnieje pro jekt wyrabiania tego środka nawozowego sposobem fabrycznym, aby cena możliwie była najniższa.

Straszliwa katastrofa w Neunkirchen sprawiła, że wynalazcy pracują gorączkowo nad środkami zapobiegawczemi. Budowniczy miejski w Düsseldorfie, Ribgel, skonstruował aparat, za bezpieczający przed eksplozjami. Jest to konstrukcja kanałowo-techniczna, absolutnie nie przepuszczająca płynów, która już funkcjonuje w hucie Michel bach'a, jako system Ringela. Konstrukcja ta, wykorzystując zasady mechaniczne gasi płomienie eksplozyjne i ogniowe.

Choroby zakaźne w Polsce.

Jak wynika z ostatnich zestawień Departamentu Służby Zdrowia, w okresie od 26 lutego do 3 marca b. r. zarejestrowano na terenie całej Polski 143 przypadków duru brzusznego, 93 duru osutkowego, 11 czerwonki, 358 płonicy, 342 błonicy, 16 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 694 odry, 53 róży, 74 krztuśca, 1 zimnicy, 24 gorączki połogowej, 1 włośnicy, 1 Heine-Medina, oraz 1 przypadek twardziela.

W porównaniu z tygodniem poprzednim, zwiększyła się liczba przypadków czerwonki, zmalała zaś ilość przypadków duru brzusznego, odry, krztuśca i róży.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Katastrofa lotnicza.

Samolot wojskowy Potez XXV wystartował wczoraj do lotu ćwiczebnego, pilotowany przez kaprala Krasowskiego. Nad Lewandówką samolot wskutek defektu motoru spadł. Zarówno pilot Krasowski, jak i mechanik Tarlog wyszli z katastrofy bez szwanku.

Wiadomości z kraju.

SAMBOR. Nieudały wiec endecki. Dnia 26 lutego urządziło Stronnictwo Narodowe wiec poselski w sali „Sokoła". Wiec ten który, miał być manifestacją wpływów endeckich na terenie samborskim wykazał zupełny zanik tychże wpływów. I jakkolwiek do „Sokoła" przybyło blisko 800 osób, byli to jednak w olbrzymiej przewadze przeciwnicy endecji. To też, gdy po zagajeniu przez dr. Jabłońskiego i krótkiem przemówieniu posła Stahla, przemawiał poseł Malik i począł atakować gwałtownie rząd i mniejszości narodowe, publiczność zaczęła ostro przeciw temu protestować. Ponieważ oburzenie całej niemal sali przeciw mówcy mogło przybrać formy zbyt ostre, zastępca starosty p. Jarmicki, zmuszony był wiec rozwiązać. Chóralne odśpiewanie „My pierwsza brygada" zakończyło wiec, dowodzący zupełnego fiaska poczynań endecji na naszym terenie.

Konferencja rejonowa nauczycieli. Dnia 28 lutego zwołaną została z polecenie Kuratorjum O. S. L. konferencja rejonowa dyrektorów i nauczycieli szkół średnich z Sambora, Drohobycza, Borysławia i Turki n/S. Konferencja odbyła się w II. gimn. państw., im. Kopernika w Samborze. Referat p. t.: „Sprawa uświadomienia młodzieży szkolnej" wygłosił dyr. tegoż gimn. R. Plocek. Referat p. t.: „Uświadomienie a młodzież żeńska", wygłosiła lekarka szkolna dr. Tewircowa. Oba odczyty, zawierające wiele ciekawego i wysoce aktualnego materjału, zostały żywo przedyskutowane.

Koło powiatowe P. O. W. Restytuowano w Samborze Koło powiatowe Peowiaków. Na czele zarządu stanął dyr. Robert Plocek, sekretarzem został prof. Jan Fries, skarbnikiem mgr. Edward Schen. Zarząd zwraca się za naszem pośrednictwem z apelem do wszystkich byłych Peowiaków, zamieszkałych na terenie powiatu, by nadesłali swe adresy na ręce prezesa względnie sekretarza Koła.

Otwarcie świetlicy P. W. K. Koło lokalne Przysposobienia Wojskowego Kobiet urządziło dnia 6-go marca uroczyste otwarcie świetlicy dla swoich członkiń. Przemówienie wstępne wygłosił p. pułk. Gronowski, poczem chór hufców odśpiewał „Hymn państwowy". Deklamacja dwu wierszy: „Reduta Ordona", i „Brygadjer Piłsudski" dopełniła programu.

Pieczara śmierci.

Inżynier górniczy Ernest Schefard znalazł nowe wejście do znajdującej się w pobliżu Pretorji w poł. Afryce „śmiertelnej pieczary Ireny", w której tysiące ludzi znalazło śmierć.

Pieczara owa znajduje się na szczycie łańcucha gór, ciągnących się równolegle do linji kolejowej Johannesburg - Pretorja. Studjując i badając te góry, natknął się Schefard na wgłębienie, podobne do krateru wulkanu. Zebrał tedy garstkę ludzi, którzy zaopatrzywszy się w świece i zapałki zeszli do krateru. Pośród wielkich korzeni drzew znaleźli z trudem wejście do korytarza, gdzie panował nieopisany zaduch. Po jakimś czasie natknęli się na ludzkie szkielety, które za dotknięciem rozsypywały się w proch. Podziemne korytarze rozchodziły się w różne strony, a wszędzie pełno było ludzkich szkieletów. Droga Schefarda i jego towarzyszy trwała długo. Okazało się, że wszystkie drogi wiodły do pieczary, która stanowiła olbrzymie cmentarzysko. Schefard dał znak do odwrotu. Po tygodniu 5 uczestników wyprawy zmarło na tyfus. Ocalał jedynie sam Schefard. Przypuszcza on, że tubylcy ukryli się w pieczarze przed napadem Buszmenów. Z braku powietrza poprostu zadusili się, a może też Buszmeni wymordowali ich. Gnijące trupy zatruły powietrze i zaraza wciąż wisi w powietrzu podziemnych korytarzy. Śmierć grozi każdemu śmiałkowi, który odważy się na wędrówkę po „pieczarze śmierci".

B.

„Pałac godzin".

Miasto Besancon jest historyczna kolebką francuskiego przemysłu zegarmistrzowskiego, który współrzędnie ze szwajcarskim, dominował w dziejach i do dziś dominuje w europejskiej produkcji zegarowej. W XVII wieku powstała w Besancon pierwsza fabryka zegarów założona przez uchodźców szwajcarskich w epoce walk religijnych, tam też rozwinęła się pierwsza masowa produkcja zegarów od największych wieżowych do małych biżuteryjnych, przyczem na długo przed pojawieniem się taylorowskich metod pracy, zastosowano zasady racjonalizacji i udoskonalono warsztaty mechaniczne. Powstanie tej fabryki wiąże sie z nazwiskiem niejakiego, Megevauda, uważanego za wszechstronnego geniusza, bo był świetnym przemysłowcem - organizatorem, znakomitym politykiem i działaczem.

Tu też w czasie wielkiej rewolucji założono pierwszą szkołę fachu zegarmistrzowskiego, która rozwijając się w ciągu XIX wieku przerodziła się w ostatnich latach na zakład, jakiemu równego niema nigdzie na świecie.

Mieści sie on w olbrzymim, zbudowanym z żelaza, betonu i szkła gmachu, nazwanego popularnie w całej Francji „pałacem godzin". Szczególną zaś powagę tej instytucji nadaje fakt, że jest ona siedziba nietylko wielkiej produkcji zegarów i szkołą zawodowa tego fachu, lecz również pracownia ściśle naukowa, o której wyniki opiera się cała praktyczna działalność instytutu. Dział naukowy, pozostający pod kierownictwem najznakomitszych uczonych fizyków posiada osobne laboratorja, biblioteki i obserwatorjum astronomiczne, zaś szkoła, obliczona na 600 uczniów posiada oddziały dla pracy teoretycznej i sale warsztatów dla pracy mechanicznej, elektrotechnicznej i biżuteryjnej. W tych warsztatach wyrabiają uczniowie i wykształceni już zawodowi technicy precyzyjne, służące tylko do naukowych badań chronometry, jak też i wszelkiego rodzaju zegary i małe zegarki. Produkcja roczna dochodzi do 700.000 wyrobów i stanowi jedna z najwybitniejszych dziedzin francuskiego zagranicznego eksportu.

„Pałac godzin" w Besancon podobnie jak wiecznie chodzący zegar, nie przerywa ani na sekundę swej pracy, która trwa dzień i noc i odbywa się ściśle według regulaminu na kilka zmian. Mimo to licznie zwiedzający ten instytut goście nie dostrzegają na twarzach pracowników znużenia lub znudzenia tą jednostronnością życia. Przeciwnie, oblicza wszystkich pracujących w tym „pałacu" są uśmiechnięte, jak twarze ludzi zrównoważonych życiowo, wesołych i zadowolonych z siebie i ze swej pracy. **Dr. L.**

Sympatje szwedzkie dla Polski.

(Korespondencja własna.)

Stockholm, w marcu.

„Polska gwiazda tennisu stała sie sensacja sezonu w stolicy" — pisał niedawno dziennik stockholmski „Stockholms Tidningen", gdy na korcie tuteiszym zjawiła się drużyna tennisowa „Legji" warszawskiej. Pod tym nagłówkiem widniała fotografja „Pana G", jak zwykł się nazywać skromnie król Gustaw, który, pomimo swoich 75-ciu lat, przywdziewa często kostjum sportowy i bierze rakietę do ręki. Profil „Pana G" widniał więc na pierwszej stronicy „Tidningen", a z prawej strony flankowała go podobizna Jędrzejowskiej, z lewej — Tłoczyńskiego i Wittmana. Na życzenie króla zrobiono wspólne zdjęcie po partji, rozegranej między gośćmi warszawskimi a mieszkańcem pałacu królewskiego. Mecz ten odbył się poza programem i wzbudził, rzecz prosta, ogromne zaciekawienie wśród publiczności.

„Obaj gracze polscy okazali się utalentowanymi sportowcami, „Pan G" — jak podaje „Tidningen" — zapomniał nawet w ogniu gry o reumatyzmie, który dokuczał mu mocno tego ranka. Sympatyczni Polacy wykazali w swej grze dobra klasę."

„Prawdziwa jednak sensację wywołała p. Jędrzejowska, której gra jest bardziej bodaj frapująca, niż Heleny Wills. Rzuty jej są niesłychanie pewne, szybkie; wykazuje ona temperament, którego Helen Wills jest przeciwieństwem. To też wstępnym bojem zdobyła sobie tennisistka polska sympatię gorącą i uznanie publiczności, a w niemałej też mierze i pochwały z ust „Pana G".

Zainteresowanie Polska jako obiektem turystyki rośnie w Szwecji. W „Dagens Nyheter" pisał bardzo goraco o pięknie przyrody i zabytkach architektury polskiej młody filolog szwedzki, dr. Gunnarsen:

„Jest to kraj postępowy, dobrze zorganizowany, współczesny, kraj interesujący pod każdym względem turystów."

Sporo też notatek i korespondencyi z pobytu swego w Polsce zamieścił w pismach tutejszych znany przyjaciel nasz, dr. Wallerström. O ciekawem odkryciu w Archiwum Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie donosi K. G. Fellenius, który znalazł tu podczas poszukiwań archiwalnych obszerna korespondencje między Szwedzkim Komitetem pomocy dla powstańców z r. 1863. Materjały te mają być wkrótce usystematyzowane, opracowane i ogłoszone drukiem.

Dużą poczytnością i uznaniem krytyków literackich cieszy się powieść F. Goetla „Z dnia na dzień", przełożona na szwedzki i zaopatrzona przedmową dr. Andersa Oesterlinga, członka Akademii Szwedzkiej.

Zainteresowanie Polską pod innym kątem widzenia w kołach handlowych i przemysłowych też rośnie, o czem świadczy szereg artykułów, ukazujących się w dziennikach szwedzkich pod tytułami takiemi jak n. p.: „Kabel pomorski Ystad—Gdynia", „Nowa linia okrętowa szwedzka do Gdyni", „Szwecja na pierwszem miejscu jako odbiorca węgla polskiego" etc. etc. **J. S.**

Tekst deklaracji ukraińskiej

w sprawie decyzji Rady Ambasadorów z r. 1922

We wczorajszym numerze „Dila" ukazał się pełny tekst deklaracji, w sprawie decyzji Rady Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r., przyznającej ostatecznie Państwu Polskiemu Małopolskę Wschodnią.

Deklaracja ta brzmi:

Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja w polskich Izbach ustawodawczych jako upełnomocnione przedstawicielstwo narodu w granicach Polski, przyjęła na swem posiedzeniu w dniu 15 marca 1933 r. taką uchwałę:

W dzisiejszym dniu mija 10 lat od tego czasu, gdy konferencja Rady Ambasadorów zadecydowała o obecnych wschodnich granicach Polski i przyłączyła do państwa polskiego zachodnio-ukraińskie ziemie. Ukraińska parlamentarna reprezentacja stwierdza, że decyzja ta zapadła wbrew woli ukraińskiego narodu i bez współudziału jego przedstawicieli. Stoi ona (decyzja R. A. — Red.) w rażącej sprzeczności z nieprzedawnionemi prawami narodu ukraińskiego do własnego państwa na wszystkich ukraińskich ziemiach, oraz z prawem samostanowienia narodów o sobie, wypełnionym przez naród ukraiński, prawem, które miało być podstawa przebudowy Europy i które wszystkim narodom gwarantowały pod koniec wojny i podczas konferencji pokojowej sprzymierzone państwa.

Suwerenność państwa polskiego nad częścią ziemi ukraińskiej, które tworzyły Małopolskę Wschodnią, przyznana została pod warunkiem nadania temu krajowi autonomji terytorjalnej. Polska nietylko nie wykonała swoich międzynarodowych zobowiązań w stosunku do Małopolski Wschodniej, ale co więcej odebrała ukraińskiemu narodowi i te elementarne polityczne prawa wolności, które naród ukraiński zdobył sobie jeszcze przed światowa wojną, i które rozbudował we własnem państwie. Cała polityka państwa polskiego prowadzona jest w sprzeczności z przyjętemi przez nie międzynarodowemi zobowiązaniami, a akty ustawodawcze państwa polskiego i jego władza wykonawcza idą po linji niszczenia życia ukraińskiego, jako odrebnej narodowej jednostki.

W głębokiem przekonaniu, że wszechstronny rozwój wszystkich twórczych sił narodu możliwy jest tylko we własnem narodowem państwie, Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna zakłada ponownie publiczny protest przeciwko decyzji Rady Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r. i z powodu niewykonania przez Polskę przyjętych przez nią w tym międzynarodowym akcie zobowiązań.

Zmysł czasu u zwierząt.

Psycholog niemiecki, G. A. Brecher, przeprowadził — jak donosi „Die Umschau" — interesujące eksperymenty na temat zmysłu czasu u ludzi i u zwierząt.

Każdy gatunek posiada swój czas, biegnący prędzej lub wolniej, odpowiednio do ilości wrażeń zmysłowych, odbieranych w cągu sekundy. Minimalny czas, który musi przeminąć, abyśmy mogli odróżnić dane wrażenie zmysłowe od wrażenia poprzedzającego — nazywa Brecher „momentem". U człowieka wynosi moment osiemnastą część sekundy, ponieważ więcej niż 18 wrażeń nie jest on w stanie odróżnić w ciągu jednej sekundy. Tyczy się to wrażeń słuchowych, świetlnych, a nawet, jak stwierdził Brecher, wrażeń dotykowych. U ślimaka wynosi moment tylko 1/4 sekundy. Ciekawem jest, że u pewnej ryby indyjskiej, zwanej „rybą wojowniczą" (Kampffisch), zdołał Brecher na podstawie pomysłowych eksperymentów stwierdzić moment dwa razy mniejszy od momentu człowieka, mianowicie 1/30 sekundy. Na podstawie powyższych wyników twierdzi Brecher, że bieg czasu jest subjektywnie najszybszym u ślimaka, ponieważ bieg ten mierzy się ilością odniesionych wrażeń. Bieg czasu u człowieka jest około 5 razy powolniejszym od biegu czasu ślimaka, a dwa razy szybszym niż bieg czasu u ryby indyjskiej. Gdyby człowiek odbierał tylko co parę minut jedno nowe wrażenie zmysłowe, wówczas mógłby obserwować i widzieć wzrost roślin. Gdybyśmy zaś mogli odbierać w ciągu sekundy 1000 razy więcej wrażeń zmysłowych, wówczas moglibyśmy wprawdzie śledzić bieg kuli karabinowej, atoli ruchy w życiu codziennem byłyby tak powolne, że nie zauważylibyśmy ich wcale. Najciekawszem jest, że ślimakowi nie wydają sie jego ruchy tak powolnemi, jak nam.

Austrja przed ofensywą hitleryzmu.

Sytuacja wewnętrzna w Austrji stała się groźną a zarazem paradoksalną. Rząd dr. Dolfussa wprowadził „małą dyktaturę" dla ratowania parlamentaryzmu przed ofenzywą zwolenników Hitlera na gruncie austrjackim. Opierając się na wiernej sobie sile zbrojnej policji, żandarmerji, wojska, rząd zamyka parlament przed posłami, chcąc w międzyczasie przeprowadzić szereg reform i ustaw w t. zw. wielkiej komisji parlamentarnej, która ma odgrywać rolę parlamentu — namiastki.

Od miesięcy już uprawiają wściekłą agitację hitlerowcy austrjackiego stempla za wprowadzeniem regime-u a la Rzesza niemiecka w Austrji. Sukcesy Hitlera w Niemczech uderzyły do głowy zwolennikom jego nad Dunajem; liczba zdeklarowanych hackenkreuzlerów w Wiedniu i w górnej oraz dolnej Austrji rośnie w szybkiem tempie. Cała prawie młodzież uniwersytecka z rektorami i ciałem profesorskiem na czele zgromadziła się pod znakiem swastyki. Zgnębione kryzysem mieszczaństwo szuka również ucieczki i ratunku w szermującym mocnemi hasłami obozie hitlerowskim i spodziewa się poprawy sytuacji w razie przyłączenia Austrji do Niemiec, czego domagają się gwałtownie hackenkreuzlerzy. Ba, więcej nawet, z obozu tego padło hasło obrania Hitlera kanclerzem związkowym Austrji!

W tej sytuacji, zagrożony od zewnątrz przez hitlerowców i ich bojówki, od wewnątrz t. j. od strony parlamentu przez opozycję, żądającą zmiany polityki rządowej, dr. Dolfuss uciekł się do jedynego, znajdującego się w jego rękach środka ratunku — do dyktatury w miniaturze.

W parlamencie tymczasem zaszły przemiany, przesunięcia, których bezpośrednim powodem była afera ze szmuglem broni w Hirtenbergu, oraz zarządzenia dyrektora kolei związkowych, Seefeluera, które doprowadziły do generalnego dwugodzinnego strajku na wszystkich austrjackich linjach kolejowych. Strajk i następujące po nim zarządzenia represyjne rządu wobec kolejarzy popchnęły frakcję socjal—demokratyczną do wyrażenia rządowi Dolfussa votum nieufności.

W skutku awantur podczas głosowania nad wnioskiem socjaldemokratów podał się do dymisji prezes Rady Narodowej, dr. Renner, dr. Ramek oraz Strassner, tak że parlament został bez prezydjum, bez głowy.

Co zrobi dalej rząd w tej sytuacji, jak wybrnie z impasu, który grozi komplikacjami nietylko wewnętrznemi, ale i z zagranicą — trudno przewidzieć. Na rozwój sytuacji obecnej wywierają wpływ nietylko stosunki wewnętrzne i partje krajowe, ale w niemniejszej mierze i dyplomacja państw zainteresowanych w takiem lub innem nastawieniu politycznem i społecznem Austrji. **E. R.**

56.192 harcerzy i 36:363 harcerek w Polsce.

Jak wynika z ostatnich zestawień, opracowanych przez Związek Harcerstwa Polskiego, rok ubiegły zaznaczył się wielkim rozwojem ruchu harcerskiego w Polsce. Podczas gdy w dniu 1 stycznia 1932 r. liczba harcerzy wynosiła 40.255, w dniu 1 stycznia r. b. wzrosła ona do 56.192 osób. Środowisk harcerskich męskich jest obecnie 690, w roku ubiegłym zaś było 571.

Żeńskie drużyny harcerskie liczą w roku bieżącym 36.363 członkiń, podczas gdy w roku 1932 — tylko 24.141. Liczba żeńskich środowisk harcerskich wynosi obecnie 460, podczas gdy w roku ubiegłym — 331. Żeńskich obozów zorganizowano w roku 1931 — 216 z udziałem 5.325 harcerek, w roku 1932 zaś — 262, w których wzięło udział 6.446 harcerek.

Małżeństwa w okresie kryzysu.

Kryzys przeorał życie całego świata tak głęboko, że niema zdaje się dziedziny, najmniejszego zakątka, gdzieby się nie dawał w nader dotkliwy sposób odczuwać. Zauważono n. p. że ilość zawieranych w pewnem środowisku etnicznem małżeństw jest stała, wahająca się dla rasy białej w dość wąskich granicach 7—8 na tysiąc mieszkańców rocznie. Spodziewaćby się zatem należało, że wraz ze wzrostem ludności każdego kraju i ilość małżeństw powinna równomiernie wzrastać, pozostając stale na poziomie 7—8 na tysiąc mieszkańców. I rzeczywiście tak było do r. 1929, t. j. do roku największej stosunkowo pomyślności ekonomicznej, poczem przeciętna ta zaczyna się stopniowo obniżać w sposób nader wyraźny.

Według danych posiadanych przez biuro Ligi Narodów w Genewie, ilość zawartych małżeństw w r. 1927 wynosiła 5.251 tys. (w liczbach zaokrąglonych). Nadmienić należy, że dotyczy to całej prawie Europy, większej części Ameryki (brak między innemi Brazylji, Paragwaju), białej ludności Afryki i Australji oraz części Azji. Brak natomiast zupełnie Rosji, Chin, Indyj Angielskich itd., które danych nie nadesłały, oraz — jak zaznaczono — ludności kolorowej Afryki i Australji. Tym sposobem obliczenia poniższe dotyczą przeważnie rasy białej, nie stanowiącej nawet połowy zaludnienia całego świata. Pomimo to cyfry przytoczone pozwalają się orjentować w poruszonem zagadnieniu i wyciągać pewne wnioski, należy bowiem przypomieć, że kryzys i w innych dziedzinach nie pozostał bez ujemnego wpływu.

W r. 1929 ilość zawartych małżeństw, według przytoczonego źródła wynosiła 5.443 tys. t. j. o 3.7 proc. więcej, aniżeli w r. 1927, innemi słowy liczba ta wzrastała wraz z powiększeniem się zaludnienia świata. Ale w r. 1931 (dla r. 1932 brak jeszcze danych kompletnych) cyfra ta spadła do 5.215 tys., t. j. o 4.2 proc. t. j. nawet poniżej poziomu 1927 r., jakkolwiek ludność niewątpliwie w dalszym ciągu wzrastała, ponieważ w okresie tym nie zanotowano ani większych wojen, ani epidemji, ani żadnych poważniejszych kataklizmów, któreby mogły wpłynąć na zmniejszenie się ludności.

Spadek zatem ilości zawiernaych w powyższych okresach małżeństw można wytłumaczyć wyłącznie zgubnym wpływem kryzysu ekonomicznego na układ wszystkich stosunków, zarówno jednostek, jak i całych narodów. Rzecz naturalna, że w okresie niesłychanego bezrobocia i mocno zmniejszonych zarobków sprawa założenia rodziny z konieczności być musi odkładana na czas dalszy, wobec niepomyślnej perspektywy korzystania z pomocy społecznej, lub zgoła dobroczynności.

Spadek liczby zawieranych małżeństw stwierdzić można prawie we wszystkich krajach.

W Polsce spadek liczby małżeństw w r. 1931 wynosi 9.3 proc. Jest to cyfra dość wysoka i jedynie na Niemcy przypada odsetek większy. Co gorsze, że — jak sądzić można z dotychczas ogłoszonych przez Gł. Urząd Statystyczny danych — w r. 1932 nastąpi dalszy spadek. W ciągu trzech pierwszych kwartałów r. ub. zawarto u nas ogółem 190.363 małżeństw, a więc można przypuszczać, że w ciągu całego roku nie naliczymy ich więcej ponad 254 tys., t. j. o 7.3 proc. mniej od roku 1931. W pozostałym czwartym kwartale ilość ta nie będzie zbyt wysoka, gdyż zwykle najwięcej małżeństw u nas zawiera się w kwartale pierwszym (w karnawale).

Na spadek liczby małżeństw wskazuje również ilość ich na tysiąc mieszkańców, która u nas jest dość wysoka i wynosi 8.00—9.5. Tymczasem już w r. 1931 liczba ta spadła do 8.6, a w trzecim kwartale r. ub. obniżyła się jeszcze więcej, wynosząc w woj. centralnych 6.4 na tysiąc m. (w tymże czasie w r. 1931 — 6.6), we wschodnich 5.4 (6.0), w zachodnich — 6.9 (6.9 zatem bez zmiany) i w południowych — 6.6 (w. r. 1931 — 7.1). W ten sposób liczba zawartych u nas w r. ub. małżeństw spadła do poziomu tak niskiego, jakiego nie notowano od czasu wojny. Czy, jak to było i po wojnie, ilość ta podniesie się dość szybko czy ludność „odrobi" zaległości w tej mierze — nie wiadomo, ale jest to raczej wątpliwe.

Z. K.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie Dunikowskiego.

Paryż, 16 marca. (PAT) Sąd apelacyjny zatwierdził w czwartek wyrok izby cywilno-karnej, skazujący Dunikowskiego na dwa lata więzienia. Co do odszkodowania, to pretensje Van Heutza obniżono o 275.000 franków, natomiast odszkodowanie dla Towarzystwa Finindus i hrabiego Ananguc podwyższono z 350.000 na 571.000 franków. Jak informują Dunikowski ma zamiar wnieść ponownie apelację.

DZIAŁ SZACHOWY

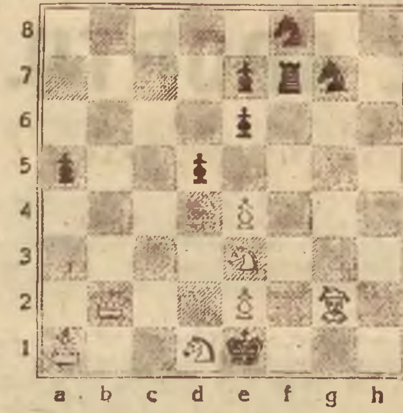
pod red. A. ŚWITLIKA i M. KMIETOWICZA

L. 9.

D. PRZEPIÓRKA

(1 n. Teplitz—Schönauer Anz).

B.: Ka1, Hb2, Sd1, e3, Gg2, P. e2, e4;
Cz.: Ke1, Wf7, Sf8, g7, P. a5, d5, e6, e7; (7+8=15).



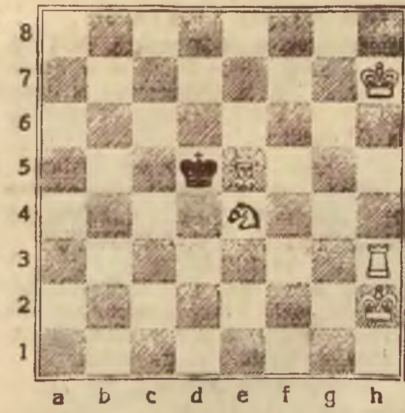
Mat w 3 posunięciach.

L. 10.

J. IVEVSEN.

(Nationaltidende)

B.: Kh2, Hh7, Wh3, Se4, Ge5;
Cz.: Kd5; (5+1=6).



Mat w 3 posunięciach.

Termin nadsyłania rozwiązań zadań z dzisiejszego i poprzedniego dodatku upływa z dniem 31 b. m. W następnym Dziale podamy stan konkursu rozwiązaniowego oraz rozwiązania 2 pierwszych zadań konkursowych (L. 3 i 4). Przypominamy, że termin nadsyłania rozwiązań wymienionych zadań upływa z dniem 20 b. m., przyczem miarodajną jest data stempla pocztowego.

L. 5.

GAMBIT HETMAŃSKI.

Białe: **Hönlinger i H. Wolf.**

Czarne: **E. Grünfeld i Dr. Kaufmann.**

Grana w Wiedeńskim Klubie Szachistów 11 stycznia b. r.

1. d4, Sf6; 2. c4, e6; 3. Sf3, d5; 4. Sc3, dxc4; 5. Sg5... Posunięcie stosowane przez Dr. Laskera, który uważał je za silniejsze od 5. e3, prowadzącego tylko od odbicia gambitowego piona. **5... Gb4; 6. e4, c5!;** Najlepiej! W partji Bogoljnbowa z H. Wolfem nastąpiło 6... b5, 7. e5, h6; 8. Gh4, g5; 9. Sxg5! Z przewagą białych.

7. e5, cxd4; 8. exf6, gxf6; 9. Ha4+ Grając 9. Gxf6, Hxf6; 10. Hxd4, Hxd4; 11. Sxd4... mogły białe odzyskać ofiarowane piony, jednak czarne po 11... Gxc3+ 12. bxc, Sa6; 13. Gxc4 Sc5 zyskiwały silną pozycję.

9... Sc6; 10. 0—0—0, fxg5; 11. Sxd4, Gxc3! 12. bxc3! Błędem byłoby 12. Sxc6 po którem nastąpiłoby 12... Gxb2+; 13. Kxb2, Gd7! 14. Sxd8. Gxa4 i t. d. **12... Gd7; 13. Sxc6, Hc7;** Biały skoczek stąd nie umknie! **14. Gxc4, Gxc6; 15. Hb4, He7; 16. Ha5, 0—0; 17. h4! g4?**

Posunięciem Wfd8 mogły czarne umocnić swą pozycję, dążąc do wymiany przynajmniej jednej z wież. **18. Wd4, f5:** Jeszcze teraz mogły czarne uratować partję grając 18... Hf6! 19. Wxg4. Kh8 obok ewentualnego Wg8, oddając jedynie zyskane piony. **19. We1, Wf6;**

Pozycja po 19. posunięciu czarnych:



20. Wxe6!! Piękna i dobrze przemyślana ofiara! **20... Wxe6; 21. Hxf5, Wa—e8; 22. He5!!** Pointa ofiary! Czarne są zgubione. **22... Hf7; 23. Wxg4 + Kf8; 24. Gxe6, Wxe6; 25. Hh8+ Ke7; 26. Wg7** i czarne poddają.

ROZMAITOŚCI.

W ubiegłą niedzielę L. K. Sz. pokonał Rekord 7:3 Helm—Jutrzenkę 7:3. W. K. Sz. Czarnych 8:2 (5 walkowerów) i Ż. U. Pr. —T. U. Sz. 7½—2½.

W tabeli prowadzi dalej Helm 41 1/2 pkt. następnie L. K. Sz. 39 1/2 pkt., Ż. U. Pr. 36 1/2 pkt., T. U. Sz. 33 1/2 pkt., Jutrzenka 33 pkt., Rekord 30 pkt., W. K. Sz. 25 1/2 pkt., Czarni 22 1/2 pkt. i Hetman 18 pkt.

W klasie B. prowadzi nadal Hasmonea 50 pkt. przed Gońcem 46 pkt. W ub. niedzielę Hasmonea pokonała Makkabi 8 1/2:1 1/2! zaś Goniec — W. K. Sz. II. 10:0!

Najbliższa niedziela wolna od rozgrywek.

Rozwiązania zadań.

L. 1. A. Hilbricht. 1. Ha2—a7!! Zespolenie dobrze ujętego i silnie oryginalnością zabarwionego pomysłu przy dużej ilości złudnych rozwiązań. — Pierwsze posunięcie doskonale umotywowane.

L. 2. H. Rink. 1. Kh1—g2! Gc7! najlepiej 2. Gd4!! ruchem tym W i S unieruchomiają wprost oba G. 2... Gf4 (A) 3. Wa6, Gd1; 4. Wa1! Gg4; 5. Wh1+, K∾; 6. Wh4 i wygrywa! (A) 2... Kg8! 3. Wg6+Kf8; 4. Wa6, Gd7; 5. Wd7 i zyskuje gońca. — Praca ta poza całą swą pięknością ma duże znaczenie teoretyczne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Z. Gakilkówna. All is true! Zupełnie słusznie przypuszczała Pani, że w diagramie zaszła omyłka. Na polu a4 w miejsce czarnego skoczka należało wstawić czarnego piona. Sprostowanie podaliśmy już w poprzednim dodatku, przesuwając równocześnie termin nadsyłania rozwiązań. W zadaniu L. 3. istnieje jeszcze obrona po podanem przez Panią przesunięciu! Prosimy o uważne zbadanie.

M. Mandel, Złoczów. Odpowiednie prace chętnie umieścimy. Pana również prosimy o zwrócenie uwagi na zadanie L. Issajeffa.

Zjazd delegatów Małop. Zw. Tow. Muz. i Śpiewaczych.

Zjazd Delegatów, który obradował w naszem mieście w dniu 5 b. m. stwierdził, że intensywność pracy organizacyjnej w dziedzinie krzewienia pieśni chóralnej wśród najszerszych warstw stale wzrasta mimo trudnych warunków, hamujących życie kulturalne. Zebrani przedstawiciele wyrazili Wydziałowi Związku pełne zaufanie za dotychczasową pracę i omówili program przyszłego działania. W wyniku wyborów weszli w skład prezydjum: Tadeusz Hoeflinger prezes, Stanisław Kuziński i Rajmund Pragłowski wiceprezesi, zaś w skład Wydziału: Władysław Florkowski, Adam Tobiasz, Stanisław Słowik, dr. Zygmunt Kulczycki, Józef Romański, dr. Karol Czerny, Stanisław Wierzbiański, dr. Stanisław Schmidt, Feliks Joszt, Mieczysław Sobolewski (Sambor), Bronisław Filipczak (Tarnopol), Bernard Bień (Stanisławów), jako zastępcy: Stanisław Lipanowicz, Stanisław Danilewicz, Leopold Połoszynowicz (Przemyśl). Ponadto w drodze kooptacji weszli: Antoni Otto (Stanisławów), Jan Nadziejewski (Stryj) i dwaj reprezentanci chórów akademickich.

Ze Zjazdem połączono uroczystości 20-lecia założenia Związku. Masowy koncert chóralny wykazał bardzo wysoki poziom artystyczny zespołów śpiewaczych oraz doborowy materjał głosowy i nadzwyczajną rutynę poszczególnych dyrygentów. Imponująco wypadł zwłaszcza występ chórów połączonych pod dyrekcją dr. Alfreda Stadlera. Z uznaniem podkreślić należy owocną pracę „Chóru Drukarzy lwowskich", „Chóru Robotniczego" i „Chóru pracowników kolejowych „Syrena", które to chóry wykazały bardzo wysoką klasę. Jest to objaw pocieszający dla ruchu śpiewaczego na terenie trzech województw południowo - wschodnich.

17.700 bezrobotnych otrzymało pracę w ciągu stycznia.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy skierowały w ciągu stycznia do pracy 17.770 bezrobotnych, w tem 15.024 mężczyzn i 2.746 kobiet. Z ogólnej liczby osób, które otrzymały pracę, 1.284 przypada na robotników przemysłu górniczego, 835 — hutniczego, 724 — metalowego, 558 — włókienniczego, 416 — budowlanego, 416 — na inne grupy zawodowe, 11.993 na robotników niewykwalifikowanych, 141 — na robotników rolnych, 249 — na pracowników umysłowych, 947 — na służbę domową i robotników komunikacyjnych, oraz 207 na robotników młodocianych.

Jakie pokarmy utrzymują zęby w dobrym stanie?

Grupa lekarzy amerykańskich przeprowadziła szereg doświadczeń i obserwacyj nad wpływem różnych pokarmów na stan uzębienia u młodzieży i dzieci. Lekarze ci doszli do wniosku, że przy odżywianiu się, w którem przeważają produkty mączne zęby stają się łamliwe i przejawiają się w nich kawerny, tak samo, jak przy odżywianiu się produktami ubogiemi w witaminę D, zabezpieczającą organizm przed rachityzmem. Dla sprawdzenia naocznego hipotezy, przeprowadzono doświadczenia z dwiema grupami dzieci, z których pierwsza otrzymała pokarmy obfitujące w witaminę D, jak tran, żółtko, mleko, druga zaś — pokarmy przeważnie mączne. Już po kilku tygodniach okazało się, że dzieci pierwszej grupy miały zęby w daleko lepszym stanie, niż dzieci z drugiej grupy, że kawerny w zębach, o ile już istniały, wypełniły się masą kostną i pokryły szkliwem.

W wyniku dalszych badań porównawczych stwierdzono, że mieszkańcy samotnej wyspy na południowym Atlantyku, odżywiający się przeważnie rybami i kartoflami, cierpieli znacznie rzadziej na caries w zębach, niż mieszkańcy innych wysp, gdzie pożywienie było bardziej urozmaicone i obfitujące w pokarmy mączne.

Or.

Program radjowy.

Sobota, 18 marca.

Lwów. (381) Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'10: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 13'15: Szkolny poranek radjowy w wyk. Korpusu Kadetów Nr. I. Tr. na wszystkie stacje P. R. 13'55-14'35: Przerwa. 14'35: „Najmłodsi o Marszałku". 15'10: Komunikat Państw. Instyt. Eksport. 15—17: Trans. z Warszawy. Akademja ku czci Marszałka. 17: Trans. z Warszawy. „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi" — wygł. p. Władysław Malinowski. 17'20: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów. „Powieść historyczna w XIX. w.", odczyt I-szy wygł. prof. Zygmunt Szweykowski. 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 18'30: Rozmaitości. 18'40: D. c. muzyki lekkiej. **18'50: „Święto wdzięczności" — wygł. red. Wojciech Baranowski.** 19'05: Prasowy dziennik radjowy. 19'20: Płyty. 19'30: „Na widnokręgu". 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny. W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe oraz dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22: Przerwa 22'05: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. 22'40—22'55: Trans. z Warszawy. Feljeton: „Zemsta bogini" — wygł. p. Maciej Gruszczyński. 22'55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. W przerwie od 23'30—23'35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Niedziela, 19 marca.

DZIEŃ IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Lwów. (381). Godz. 9'45—10: Trans. z Rembertowa fragmentu „Marszu Kadrówki". 10'05: Trans. z Poznania. Nabożeństwo. Uroczysta Konsekracja nowego biskupa polowego. 11'45—11'55: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12.10: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'15: Trans. z Warszawy z Filharmonii Warsz.: Uroczysta Akademja ku uczczeniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Pózefa Piłsudskiego, zorganizowana przez Okręg Warszawski Związku Strzeleckiego wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharm. pod dyr. Józefa Ozimiskiego. 14'20: Trans. z Warszawy. Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 14'40: Pogadanka konkursowa 15: D. c. koncertu z Warszawy. 16: Trans. z Warszawy. Program dla młodzieży. Audycja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. 16'25: Muzyka z płyt gramof. 16'45: Trans. z Warszawy. Przemówienie min. Ign. Matuszewskiego. 17: Trans. z Warszawy. Piosenki legjonowe w układzie Wacława Lachmana 17'20: Trans. z Warszawy. Utwory skrzypcowe w wyk. Eugenji Unińskiej. Akomp. Ludwik Urstein. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Krakowa: Słuchowisko: „Wyzwolenie". 18'45: Rozmaitości. 19'05: „Droga do wolnej Polski" słuchowisko legionowe — Zygmunta Reissa, oraz „Pieśni i piosenki" w wyk. chóru „Legun". 19'40: Trans. z Warszawy: D. c. koncertu. 20'15: Trans. z Warszawy: I. część przedstawienia w Teatrze Wielkim. 21'20: Wiadomości sportowe. 21'22: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. 21'30: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Claudio Arrau. 22'15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22'55: Komunikaty. 23—24: Koncert orkiestry mandolinistów „Serenada".

—o—

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 17 marca.

Dolar 8'85 zł.

W transakcjach międzybankowych notowano: Londyn 30'72—30'90, N. Jork 8'86 do 8'89, Zurych 172'75—172'95, Praga 26'43 do 26'50, Wiedeń 100—103, Berlin 212'25 do 212'75, Paryż 35'10—35'15.

Dolar naogół utrzymany.

Tendencja chwiejna.

Giełda akcjami bez zainteresowania

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zboża chlebowe zniżkują przy słabszem zainteresowaniu.

Poza tem sytuacja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 marca. (G).

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 124'80, Holandja 359'90, Londyn 30'78. Nowu Jork 8'89 i pół,, Paryż 35'11, Praga 26'47, Szwajcarja 172'75, Włochy 45'95.

Obroty mniej niż średnie, tedencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'85 i trzy czwarte. Rubel złoty 4'78 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212'40. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'75. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30'95.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 42'50 do 42'75. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 106'50-106'75-106'25. 4 proc. pożyczka inwestyc. serjowa 111'75-111'50 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 55'25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38'50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43'75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57'25-57'13-57'63, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 42'13 do 41'88-42'25, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 76'50.

Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. W obrotach prywatnych 8 proc. dolarowa pożyczka Dillonowska 67 i trzy czwarte.

ZE SPORTU.

OLIMPIADA R. 1932 W LOS ANGELES NA FILMIE DŹWIĘKOWYM.

Jedyne w swoim rodzaju zdjęcia, dające pojęcie o całokształcie Olimpiady 1932 w Los Angeles. W zawodach tych, bedących kulminacyjnym punktem rozwoju Igrzysk Olimpijskich nowej ery, walczyli ze sobą reprezentanci 40 narodów. Ponad 1,000.000 widzów przewinęło się w tym czasie przez trybuny olbrzymich hal i stadjonów. Na filmie tym widzimy przebieg wspaniałego zwycięstwa Walasiewiczówny i Kusocińskiego, którzy zdobyli pierwsze miejsca wśród zawodników całego świata. Film ten nadzwyczaj ciekawy dla wszystkich sportowców wyświetla kino Atlantic.

SZERMIERKA

Sekcja Szermiercza „Sokoła-Macierzy" wprowadza stałe assauts towarzyskie dla ćwiczących w Sokole i dla zaproszonych gości. Assauts te odbywać się będą każde, drugiej soboty po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca w godzinach 18—21 w sali Sekcji, ul. Sokoła 7 II. p. W programie: a) wolne assauts, b) poule do 2 touchees. Najbliższe assauts odbędzie się w sobotę 25 bm., ostatnia 10 czerwca br.

HOKEJ LODOWY W RÓWNEM.

W Równem odbyły się ostatnio dwa mecze w hokeju lodowym. W. K. S. remisował z Pogonią 1:1, a Policyjny KS. pokonał Pogoń 1:0.

Mecze te zakończyły rozgrywki o mistrzostwo okręgu wołyńskiego. Mistrzostwo zdobył Wojskowy Klub Sportowy przed Pogonią.

NARCIARSTWO.

W Lahti odbyły się zawody narciarskie elity narciarzy skandynawskich. Jak już donosiliśmy, w biegu na 50 km. triumfowali Finnowie na czterech pierwszych miejscach z Saarinenem na czele. W kombinacji zwycięży Norweg Hans Vinjarengen. W konkursie otwartym skoków pierwszym był Norweg Arne Christiansen.

TENNIS

Zakończony został tu międzynarodowy turniej tenisowy, który przyniósł w finałowych meczach wyniki następujące: single pań. Mathieu (Fr.)—Scriven (Anglja 6:2, 6:2. Single panów: Gramm (Niemcy)-Legeay (Fr.) 4:6, 7:5, 6:2, 6:4. Double panów Journu-Landau contra Gramm-Lund 2:6, 6:3, 6:3. Gra podwójna mieszana: Gramm-Ryan contra Thomas-Fischer 6:3, 6:3.

LEKKA ATLETYKA.

W zawodach lekkoatletycznych w hali w Buffalo sztafeta Uniwersytetu Pensylwanja w składzie: Venzke, Coan, Mc Nifi i Deam w biegu 4x1 mila ang. (1609 m.) ustanowiła nowy rekord światowy w czasie 17:21,7 sek.

Na zawodach uniwersyteckich w hali w stanie Indiana słynny sprinter amerykański, murzyn Metcalfe, ustanowił rekord światowy w biegu na 60 y. wynikiem 6,1 sek.

TRZEJ BOKSERZY ŻYDOWSCY PRZESZLI NA ZAWODOSTWO.

Jak się dowiadujemy, trzej znani pięściarze warszawskiej Makkabi, Wysocki, Anders i Berenstein, przeszli ofic. na zawodowstwo. Wymieni pięściarze zaangażowani zostali przez manażera francuskiego, opiekującego się stale znanym polskim bokserem we Francji, Jutkowiakiem.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 356/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, rewir II, obwieszcza, że dnia 20 kwietnia 1933, o godzinie 10, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31, licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 100 i 1/8 część realności lwh. 66 gm. Borowa, Władysława Wyczałka własnych. Wartość szacunkowa tych realności wynosi 1786 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1191 zł. 01 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 965/K

II. Km. 354/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, rewir II, obwieszcza, że dnia 27 kwietnia 1933, o godzinie 10, odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności: Adama Serafina, własnej lwh. 356 g. Wola zdakowska, wartości 6058 zł., najniższa oferta 4038 zł. 70 gr.; Jana Sapały, własnej połowy lwh. 435, gm. Gliny małe, wartości 6555 zł., najniższa oferta 4370 zł.: Mieczysława Rado własnych 1/3 części lwh. 163, gm. Ostrówek, wartości 1675 zł. 33 gr., najniższa oferta 1116 zł. 90 gr., połowy lwh. 201, gm. Ostrówek, wartości 1786 zł., najniższa oferta 1190 zł. 70 gr. i 3/724 części lwh. 124, gm. Ostrówek, wartości 6 zł. 70 gr., najniższa oferta 4 zł. 50 gr.; Józefa Palucha własnych, lwh. 32 gm. Ostrówek, wartości 1581 zł., najniższa oferta 1054 zł. lwh. 214, gm. Ostrówek, wartości 1241 zł., najniższa oferta 827 zł. 40 gr., lwh. 238, gm. Ostrówek, wartości 1646 zł., najniższa oferta 1097 zł. 40 gr. i lwh. 263, gm. Ostrówek, wartości 4128 zł., najniższa oferta 2752 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 966/K

E. 9421/31. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Samuel Weininger, kupiec w Strzyłkach. Na wniosek Barucha Meistra, kupca w Przemyślu, odbędzie się dnia 23 maja 1933, o godz. 10 przedpoł., w biurze Nr. 8, II. p., na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacja realności: Księga gruntowa: Strzyłki. Whl. zniszczone. Oznaczenie realności: połowa pbud. 243 i pgr. lkat. 5257, 5258, 5259, 5260 z domem murowanym i drewnianym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 5651 zł. 50 gr. Najniższa oferta: 2825 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki
Stary Sambor, dnia 6 marca 1933. 967

III. Km. 991/33. Edykt licytacyjny. Dnia 3 kwietnia 1933 o godzinie 8-mej rano na miejscu we Lwowie w składzie Themana ul. Król. Leszczyńskiego, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: przedmioty żelazne. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Teofil Oryszczak
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru III., ul. Janowska 74

III. Km. 1391/33. Edykt licytacyjny. Dnia 3 kwietnia 1933 o godz. 4 popołudniu na miejscu we Lwowie, u przechowcy p. Inż. Edmunda Feldmana, ul. Janowska 36, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: maszyna do krajania mięsa. Sprzedaż rozpocznie się wpoł godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 973/K

Teofil Oryszczak
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru III., ul. Janowska 74.

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 4/33/2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Salomona Schapiry vel Rechla, nieprotokołowanego kupca towarów korzennych w Tarnopolu. Komisarz ugodowy: Maurycy Herman, sędzia okręgowy w Tarnopolu. Zarządca ugodowy: Antoni Steinhausel, właściciel sklepu i składu węgla w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami, odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Tarnopolu, Sala Nr. 8, dnia 2 maja 1933, godz. 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 29 kwietnia 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny
Tarnopol, dnia 13 marca 1933. 964

OGŁOSZENIA PRYWATNE

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W poniedziałek, dnia 20 marca 1933 odbędzie się o godz. 10 w Brodach w magazynach Pow. B. Sp. ul. Goldhabera w domu Bałabana licytacja 50 worków 5000 kg. przelotu (Wundklee).

970 Kom. sąd. notarjusz Fastnacht.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W BEŁZIE

odbędzie się dnia 1 kwietnia 1933, o godzinie 15'30. W razie braku kompletu o godzinie 16-tej, bez względu na ilość członków w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie rachunków rocznych i bilansu, oraz udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
3. Rozdział zysków.
4. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej.
5. Oznaczenie sumy obciążenia Spółdzielni.
6. Oznaczenie sumy najwyższego kredytu dla członka.
7. Wnioski.

Dyrekcja: 968
J. Gross L. Mikliński K. Myszkowski

OGŁOSZENIE O PRZET[illegible] OFERTOWYM.

W dniu 20 m[illegible] [illegible]3 r., o godz. 13-ej w Więzieniu Karno-[illegible]edczem we Lwowie odbędzie się nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę:

60.000 kg kartofli

jadalnych, pierwszorzędnej jakości i gatunku z uskutecznioną całkowitą dostawą do dnia 28 marca r. b. — loco magazyn Więzienia Karno - Śledczego we Lwowie. Należność uskuteczniona będzie po całkowitem wywiązaniu się z dostawy.

Przy składaniu oferty należy złożyć wadjum (odnośny kwit ze złożenia wadjum ma być dołączony do oferty) w wysokości 5 prc. zaoferowanej sumy.

Oferty składać należy do dnia 20 marca r. b., godz. 10, w kopertach zamkniętych i zalakowanych pod adresem: Naczelnik Więzienia Karno - Śledczego we Lwowie z napisem: „oferta od kogo i na jaki artykuł". 969

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

ZGUBIONY DOWOD rejestracyjny Lw. 92203 wydany Janowi Jaroszyńskiemu. Tartaków — unieważnia się. 947

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15